Nr. 106. We Lwowie, Niedziela dnia 9. Maja 1886. Rok XXV.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddun., Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracyi „Gazety Nar." ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu: Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od Administracji „Gazety Narodowej".

Przedpłata wynosi:
we Lwowie:
rocznie 18 złr.
półrocznie 9 „
kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:
rocznie 24 złr.
półrocznie 12 „
kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Lwów d. 8. maja.

Klub czeski obradował d. 5. b. m. nad formalnem traktowaniem przedłożeń ugodowych. Wniosek, aby wszystkie te przedłożenia poruczyć jednej komisji, upadł, z powodu, że wobec zagrożonych interesów rolnictwa i przemysłu potrzeba, aby nowa taryfa cłowa corychlej w życie weszła, coby się niemożliwem stało, gdyby ją pospołu z resztą przedłożeń traktowano. Klub uchwalił tedy drugi wniosek, aby taryfę cłową oddać jednej, a resztę przedłożeń drugiej, takzwanej ugodowej komisji.

Zresztą coraz większa opozycja wszczyna się w kołach czeskich przeciw przedłożeniom ugodowym. Projekt co do opodatkowania cukru uważają posłowie czescy w obecnym jego układzie za niemożliwy do przyjęcia; a wiadomo, jak ogromną rolę odgrywa cukrownictwo w przemyśle i rolnictwie czeskiem, nawet pomiędzy włościanami. Dalej podnoszą Czesi pod względem konstytucyjnym, że artykuł XI. przedłożenia o Związku cłowo-handlowym (kwestja restytucji podatkowej i rozkładu tych restytucyj na Przedlitawię a Węgry) nie daje się pogodzić z §. 3. ogólnej ustawy o sprawach wspólnych z r. 1867., i byłby ważnem przesądzeniem rokowań co do udziału obu dzielnic monarchii w wydatkach wspólnych, więc art. XI. przyjąć niepodobna.

A już formalnie oburzają się Czesi na przedłożenie co do Banku austro-węgierskiego. W tej sprawie [illegible] czeskie jak następuje: 1) stale dla Czech przeznaczona dotacja minimalna; 2) eskontowanie weksli kas zaliczkowych; 3) dopuszczanie warrantów do zaliczek; 4) zmiana organizacji Banku taka, aby w Pradze istniała filia główna z mierną kompetencją; 5) ustanawianie cenzorów bankowych za równorzędnem a nieodzownem współdziałaniem Izby handlowo-przemysłowej; 6) odpowiedni punktowi 5. skład poszczególnych komitetów cenzorskich; 7) równouprawnienie obu języków krajowych w zakładach bankowych w Czechach; 8) podawanie wartości banknotów w języku także czeskim.

Otóż w przedłożeniu dotyczącem Banku zgoła nie zostały uwzględnione punkta 1, 3, 4, 5, 6 i 8. — Co do punktu 7., dyspozycja nie należy może do statutu i rzecz pozostawioną będzie jak poprzód nieżyczliwemu dla Czechów Bankowi. Tosamo możnaby powiedzieć o punkcie 2., albowiem §. 60. statutu Banku zmieniony został jeno o tyle, że wypuszczono z niego ustęp: „Rada jeneralna Banku postanawia, ilu z tych, obowiązanych wekslowo muszą być firmami protokołowanemi." Natomiast pozwala nowy art. 65. lombardować dopuszczalne zresztą weksle, płatne najwyżej do 6 miesięcy, a dotyczące warunki (do jakiej kwoty i t. p.) ustanawia Rada jlna Banku na całą monarchię. Bank niemiecki dopuszcza złożone w monarchii towary (warranty) do zaliczki, Bank austro-węg. nie dopuszcza. Ale ze statutu Banku niemieckiego wziął Bank austro-węg. niemal dosłownie rozszerzanie obiegu banknotów, t. j. powiększenie zysków Banku.

Pester Lloyd otrzymał z Bukaresztu d. 6. bm. telegram, donoszący, że różnice formalne, jakie się objawiły były na konferencji austro-węgiersko-rumuńskiej, zostały o tyle zagodzone, że d. 6. bm. można było przystąpić do rzeczowego rozbioru projektów traktatowych.

W kwestji kościelno-politycznej, nad którą obraduje obecnie sejm pruski, cytują przychylne rządowi pisma berlińskie z upodobaniem słowa wypowiedziane przez ks. Bismarka w odpowiedzi na mowę narodowca liberalnego, Schlägera: „Od lat ośmiu — powiada Bismark — starałem się dójść do celu, do którego właśnie się zbliżyłem. Stało się to za uwzględnieniem usilnych życzeń osób decydujących. Dr. Falk, jako minister wyznań, szedł z wielkim jurystycznym sprytem i zręcznością, ale tylko z jurystycznym; polityczny bowiem pogląd często go zawodził. Niemniej przeto, właśnie ten dr. Falk przystawił mi stołka, ja bowiem nie przestawałem do ostatniej chwili być pomocnym mojemu koledze, skoro się tylko rozchodziło o to, aby uzyskać przyzwolenie cesarza na tę lub ową ustawę, co nie zawsze było rzeczą łatwą."

Pisma berlińskie dodają, że powyższa uwaga Bismarka odnosi się do skargi, jaką dr. Falk wypowiedział niegdyś na niekoleżeńskość kanclerza.

Na czwartkowem posiedzeniu belgijskiej Izby posłów minister finansów Bernaert wyłuszczył swoje plany, dotyczące uregulowania sprawy robotniczej. Minister oświadczył się stanowczo przeciwko socjalizmowi państwowemu, niechcąc szukać w nim rękojmi ładu społecznego, sądzi natomiast, że wolność obywatelska zaradzi wszystkiemu złemu.

Wniosek Frére-Orbana, żądający wysadzenia stałej ankiety parlamentarnej dla spraw robotniczych i przemysłowych, Izba odesłała do komisji.

Modyfikacja, jaką Gladstone wprowadza teraz do swych projektów irlandzkich, zapewni mu niezawodnie przyjęcie wniosku w drugiem czytaniu. Zapowiedział on bowiem: 1) że cofnie bil agraryjny zupełnie; 2) bil zaś autonomiczny, po przyjęciu go w zasadzie w czytaniu drugiem, które nastąpi 10. b. m., cofnie także aż do przyszłej sesji, celem wprowadzenia do niego poprawek, w myśl poczynionych mu uwag, szczególnie ze strony radykałów.

Dążności radykałów skupiają się głównie w tem, że irlandzcy członkowie nie mają być wyłączeni z parlamentu angielskiego, udzielenie zaś praw autonomicznych (*homerule*) niema się odbyć na korzyść samych tylko Irlandczyków, ale w równej mierze mają też być udzielonemi te prawa Szkotom, a dla odmiennych właściwości od reszty Irlandji ma uzyskać kraina Ulster osobną swą autonomię.

Now. Wrem. donosi z Odessy, że w drugi dzień świąt wielkanocnych tłum zebrany na Kulikowem Polu, gdzie odbywają się zabawy ludowe, usiłował wywołać zaburzenia anti-żydowskie. Tłum rozprószony natychmiast przez policję i żandarmów, rzucił się w najbliższe ulice Ryszeliego, Puszkina, Jekaterynieńską i inne i tu kamieniami zaczął wybijać szyby. Skonsygnowane zaraz wojska nie dopuściły dalszych ekscesów i tłum znowu rozpędziły. Dla zapobieżenia dalszym nieporządkom, postawiono posterunki wojskowe w najbardziej zagrożonych punktach miasta, po którego ulicach prócz tego przez całą noc krążyły silne patrole konne. Spokojność nie została już zakłóconą. Aresztowano 12 ludzi, których sędzia pokoju skazał na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

Powołanie panslawisty Wyszegradzkiego, prezesa Rady zawiadowczej dróg żelaznych południowo-zachodnich, do petersburskiej Rady stanu, wykazuje się już dziś jako skierowane przeciw dzisiejszemu ministrowi skarbu, Bungemu, którego miejsce Wyszegradzki ma zająć. Że się intryga ta toczy pod patronatem Pobiedonoscewa, dowodzi ta okoliczność, iż niejaki Smirnow, urzędnik tegoż, ogłosił z wiadomością swego szefa drugą już broszurę przeciw zarządowi skarbu państwa, zastrzegając się, jakoby jego wystąpienia przeciw ministrowi Bungemu były pamfletami. Pierwsze pismo, mniema Smirnow, mogłoby być uważane w konstytucyjnych państwach, gdzie istnieje solidarność ministrów, za pamflet, w takiem zaś państwie, jak Rosja, każdy urzędnik państwowy pod przysięgą jest obowiązany donieść carowi o każdej czynności ministra, działającego na szkodę państwa. Otóż mimo znanego manifestu z 1881 r., który wszystkie rządowe organa na właściwą drogę sprowadził, trzyma się nadal ministerstwo skarbu tradycji z 1860 r. Wprawdzie niepodobna cofnąć reform poprzedzającego rządu, przecież jeszcze dość jest czasu do usunięcia złych następstw niektórych z nich, a mianowicie zapobiedz krachowi, zagrażającemu ekonomicznym interesom Rosji.

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Praga czeska d. 6. maja.

(×) W tych dniach odbył się w Pradze główny zjazd nauczycieli szkół utrzymywanych przez „Maticę czeską", stojących w pierwszym szeregu straży narodowej. Liczne grono wiecowców powitał w sali Resursy mieszczańskiej emerytowany jenerał Friedberg-Mirohorsky. Dyrektor szkoły czeskiej w Cieplicach p. Klecanda dziękował mowcy za przyjęcie, poczem dyrektor Nechwile zabrał głos, ażeby przedstawić zgromadzonym cel zebrania dzisiejszego, zachęcając ich do wytrwania w mozolnym zawodzie, aby w okolicach niemieckich utrzymywać święcie prawa narodowe i mowę czeską. W końcu przemówił dyrektor Leparz o koronacji królów czeskich i jubileuszu, jaki w tym roku przypada, prosząc zebranych, ażeby z poświęceniem zajęli się wykładami dotyczącemi w szkole i w ogóle w całym kraju, za co burzą oklasków obsypany został.

Na wczorajszem zebraniu Towarzystwa „Jednoty obczanu prazskych", które się w lokalnościach małostrańskiej Besedy odbywało, poseł do Rady państwa z tej dzielnicy, radca sądu wyższego Hajek zdawał sprawę wyborcom z dotychczasowej działalności swojej. Przemówił także obecny na zebraniu dr. Rieger i wystąpił z mową jakby programową. (Podaliśmy ją już dosłownie; p. r.)

Wzruszającą uroczystość mieliśmy przed kilku dniami w teatrze narodowym. Artysta dramatyczny Karol Szymanowski, obchodził jubileusz 40-letnej czynności na scenie czeskiej. Artysta ten, podobien do naszego Królikowskiego albo Rychtera, jest ulubieńcem publiczności czeskiej. W dniu tym grał w „Hamlecie" rolę tytułową, tak samo jak przed laty czterdziestu. Wszystkie warstwy społeczeństwa i literacko-artystycznego świata sprawiły jubilatowi świetne przyjęcie; obsypano go literalnie kwiatami i darami, a Rada miejska nadała mu obywatelstwo pragskie. Szymanowski cieszy się niezwykłem zdrowiem i jest nadzieja, że jeszcze długo pozostanie chlubą teatru narodowego.

Słynna śpiewaczka włoska, Emma Turola, olśniewa Czechów śpiewem swoim w teatrze — osobliwie partją królowej ze Saby. Artyzm śpiewu dziś popłaca, Turola bierze 600 zł. za jeden występ. Oczekujemy z upragnieniem rodaczkę naszą p. Arklowę w grodzie pobratymców naszych. Pani Arklowa wystąpi w teatrze czeskim w czerwcu kilka razy, a nawet zdaje się prawdopodobnem, że uda się dyrekcji teatru na występy te zawezwać do udziału Mierzwińskiego, który w tym czasie także w Pradze śpiewać będzie.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych urządzili w Pradze żyjący Polacy nasze polskie, nieznane Czechom „święcone", na które się około dwieście osób, przeważnie wybitnych osobistości czeskich zebrało. Licznie zebranych gości powitał najstarszy z członków kolonii polskiej, p. Towarnicki słowy pełnemi ducha ojczystego, dzieląc się darem Bożym ze wszystkimi i życząc rodakom jak najprędszego ujrzenia ukochanej ojczyzny. Niejedna łza zabłysła na licach naszych Polek, a wszystko było wzruszone tą świetną i dla wszystkich długo pamiętną uroczystością narodową.

Przedłożenie cłowe.

Wniesiony przez rząd do Izby posłów projekt do ustawy o związku cłowym z Węgrami przedstawia się jako okazała księga o przeszło 400 stronnicach. Wyposażona statystycznemi datatami i tabelami zawiera, oprócz projektu samejże ustawy i motywów tejże, porównawcze zestawienie nowych ceł i tekstu taryfowego z cłami i taryfami dotąd istniejącemi, oraz opinie Izb handlowo-przemysłowych o zeszłorocznej noweli cłowej.

Ustawa brzmi jak następuje:

Za zgodą obu Izb Mojej Rady państwa, postanawiam, co następuje:

§. 1. W myśl § 2. ustawy z dnia 21. grudnia 1869, Dz. u. p. nr. 146, odnoszącej się do spraw wspólnych we wszystkich krajach monarchii austrjackiej, i sposobu ich traktowania, upoważnia się ministerstwo królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do przedłużenia z ministerstwem krajów korony węgierskiej zawartego skutkiem rzeczonej ustawy związku cłowego i handlowego z dnia 27. czerwca 1878 Dz. u p. nr. 62, a to ze zmianami przytoczonemi w § 2, oraz do porozumienia się względem równoczesnego ogłoszenia ustawy w krajach obu państw.

§. 2. Cłowo-handlowy związek z d. 27. czerwca 1878 zostaje zmienionym w następujących punktach:

W artykule IV., w miejsce 2. i 3. ustępu, mają być przyjęte następujące przepisy:

„Wcielenie wolnych okręgów portowych Tryestu i Rjeki do ogólnego austro-węgierskiego okręgu cłowego ma nastąpić najpóźniej do 31. grudnia 1889.

Oba rządy porozumieją się co do sposobów wykonania, jakie okażą się potrzebne, oraz czasu zniesienia tych okręgów cłowych w terminie wyżej wskazanym."

W artykule VI. wchodzi w miejsce pierwszych dwóch ustępów następujące postanowienie:

„Zarząd portowy i sanitarny w obu terytorjach państwowych, o ile dotyczy wykonywania żeglugi, morskich stosunków sanitarnych i rybołowstwa na morzu, będzie wykonywanym przez rządy obu państw wedle jednakowych norm i w ogóle ile możności w sposób harmonijny."

W miejsce dotychczasowego szóstego ustępu artykułu VI. przyjętym zostaje ustęp piąty w następującem brzmieniu:

„Należytości od żeglugi mają być obliczane w portach obu państw według jednakowych norm; wyjątek stanowią tu tylko należytości czysto lokalnego charakteru, jak: należytości za użytkowanie z pewnych ściśle oznaczonych części portu i przystań (Lootsen), dalej, należytości na rzecz funduszu wsparcia dla żeglarzy."

Przedostatni ustęp artykułu VI. ma brzmieć:

„Istniejące pod firmą: Austro-węgierski Lloyd, przedsiębiorstwo nawigacyjne i dla poczty morskiej, dopóki ma moc obowiązującą zawarty z Lloydem kontrakt, a w razie odnowienia takowego, także na czas nowej umowy, pozostaje pod kierownictwem ministerstwa spraw zagranicznych, które w odnoszących się do tego przedsiębiorstwa sprawach morskich, handlowych i pocztowych, będzie porozumiewało się z obodwoma ministerstwami handlu, ewentualnie z węgierskim ministrem komunikacji."

Artykuł XI. zostaje uzupełnionym następującemi dodatkami:

„Restytucje podatkowe, ewentualnie bonifikacje za przedmioty opodatkowane a wyprowadzone po za wspólną linię cłową, będą pokrywane przez królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa, dalej przez kraje korony węgierskiej, oraz w myśl ustawy z dnia 20. grudnia 1879 Dz. u. p. nr. 136, przez należące do jednego i tego samego okręgu cłowego monarchii kraje Bośnii i Hercegowiny, a to tymczasowo wspólnie, z zastrzeżeniem późniejszego obliczenia w duchu poniżej wyszczególnionych przepisów.

Obciążenie ze względu na wzmiankowane restytucje podatkowe, ewentualnie bonifikacje królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, dalej krajów korony węgierskiej, wreszcie Bośnii i Hercegowiny, będzie przeprowadzonem oddzielnie dla każdego rodzaju podatku, pod który podpadają rzeczone restytucje i bonifikacje, mianowicie dla podatku konsumcyjnego za wyrób piwa — z wyjątkiem podatku od podatku browarnianego w miastach zamkniętych — następnie dla podatku zużywalnego (Verbrauchsabgabe) od wyrobu cukru burakowego. Obciążenie to w ten sposób będzie przeprowadzonem, iż każda strona z opłaconych w ciągu roku słonecznego (Solarjahres) restytucyj podatkowych, ewentualnie bonifikacyj, ma ponosić taki procent, ile wynosi jej udział w dochodzie *brutto* osiągniętym w ciągu tego samego roku i w odnośnym rodzaju podatku.

Jako dochód *brutto* przyjęte być mają te sumy podatkowe, które w ciągu właściwego roku wpłynęły do kasy odnośnego rodzaju podatku bądź gotówką, bądź w wekslach, a to po odtrąceniu zwrotów podatkowych, uskutecznionych z tytułu przerwy w ruchu.

Ostatecznie obliczenie i wyrównanie co do restytucyj podatkowych i bonifikacyj odbywa się corocznie, najpóźniej w 12 miesięcy po upływie odnośnego roku administracyjnego a to na podstawie zbadanego zamknięcia rachunków.

Co miesiąca jednakże mają być uskuteczniane prowizoryczne obliczenia, mianowicie wedle tego stosunku, jaki służył za podstawę do ostatecznego obliczenia rocznego w poprzedzającym bezpośrednio roku."

Drugi ustęp artykułu XII brzmi w nowej redakcji:

„Oba rządy obowiązują się bezpośrednio po zawarciu cłowego i handlowego związku złożyć komisje, a to celem naradzenia się nad temi przedwstępnemi zarządzeniami, jakie wobec faktycznie pomyślniejszego położenia finansowego są konieczne dla umożliwiania w monarchii wypłat gotówką. Waluta, jaka następnie ma być zaprowadzoną, będzie nosić nazwę „austro-węgierska waluta."

W artykule XX. odpadnie ustęp ostatni. Po artykule XXI. zostanie przyjętym jako nowy artykuł XXII., który brzmi:

„W miejsce zawartych w ustawie z d. 20. grudnia 1879. Dz. u. p. nr. 136 postanowień cłowego i handlowego związku z d. 27. czerwca 1878. mają być zastosowane do Bośnii i Hercegowiny analogiczne postanowienia obecnego cłowego i handlowego związku."

Przedewszystkiem odnośnie do pokrywania restytucyj podatkowych i bonifikacyj, oraz obarczania takowemi, mają nabrać mocy obowiązującej w miejsce ustępów 1 i 3 paragrafu 13 ustawy z d. 20. grudnia 1879. przepisy artykułu XI. obecnego cłowego i handlowego związku.

Artykuł XXII. zostanie oznaczonym jako XXIII. i ma brzmieć:

„Niniejszy związek cłowy i handlowy został zawarty na czas od 15. stycznia 1888. do 31. grudnia 1897. i gdyby nie nastąpiło wypowiedzenie, będzie uznanym jako prawnie obowiązujący na następne dziesięciolecie i tak ciągle od lat 10 do 10. Wypowiedzenie może nastąpić każdym razem z końcem przedostatniego roku, a w takim wypadku rokowania co do odnowienia traktatu mają się rozpocząć natychmiast w drodze podobnej jak obecna."

§. 3. Wykonanie tej ustawy poleca się Mojemu całemu ministerstwu.

*

Do powyższej ustawy dołączono następujące motywa:

W myśl istniejącego cłowego i handlowego związku z krajami korony węgierskiej, upływa z dniem 31. grudnia 1887., drugi bieżący okres ugodowy. Okoliczność, iż zbliża się już ten termin, że niemniej zastrzeżono wypowiedzenie na rok przed rzeczonym terminem, zniewoliła rządy obu połów monarchii do zajęcia się w porę warunka-

---

Chirurg marynarki.

Nowela z francuskiego

przez **E. S.**

(Ciąg dalszy).

Pojednani, usiedli obok siebie i mówili dalej o swej miłości, która zwykłym porządkiem rzeczy, po kłótni i przebaczaniu, zdawała się rosnąć jeszcze bardziej. Czyż trzeba dodawać, że dobrze im razem było? Wszak miłość, jak dziecko zgrymaszone, któremu przebaczą, szuka tysiącznych sposobów przymilenia się, by o winie jego zapomniano. W miłej tej pogawędce były marzenia, zwierzenia, wspomnienia — i kwestja zawsze przez kochanków podnoszona, a nigdy nie rozstrzygnięta: które też z dwojga bardziej kocha?

— Ja kocham cię bardziej, bo ci więcej zawdzięczam, mówił Launay, bawiąc się końcami przepaski Fanny.

— Czyż można zawdzięczać coś więcej, niż szczęście?

— Kocham w tobie twą słodycz, twą roztropność, twą piękność; ale ty cóż we mnie kochać możesz?

— Pytasz co ja kocham? Kocham twoją miłość!

— O tak! kochaj ją Fanny, kochaj, bo to jest jedno uczucie, które we mnie nie wygaśnie nigdy. Masz słuszność mówiąc tak, bo to cały mój urok! Kochaj moją miłość jedyną, najpierwszą, niezmierzoną, wieczną!

— Najpierwszą, jedyną — powtarzała Fanny przechylając główkę z niedowierzaniem — a cóż znaczy ta obrączka na ręce?

— Ten pierścionek? Ach! nie masz o co być zazdrosną. Chyba gdyby brakło ciebie, znalazłby mi narzeczoną, ale wtedy niewierność moja nie zraniłaby ci serca... Cień mój, jak cień poety, okryty ciemną chmurą, błąkałby się na skrzydłach wiatrów!

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Nic! dziecko moje. Żyjmy teraźniejszością. Mów mi najdroższa, o twem dla mnie uczuciu. Czy zawsze mnie kochać będziesz? Z ust twoich nie słyszałem dotąd tego zapewnienia.

— Niedobry... — wyrzekła uśmiechnięta i drżąca.

— Niedobry, znaczy: lubię cię dosyć, nieprawdaż? Lecz zdaje mi się, że w twem przekonaniu, osobie dobrze wychowanej, miłości swej dla kogoś, wobec świata całego okazywać niepodobna. Wybacz, że to mówię, ale gdy nie jesteśmy sami, a ja spojrzę na ciebie, i tem spojrzeniem chciałbym ci dużo, dużo powiedzieć — ty jak pensjonarka na wizycie, spuszczasz oczęta, a twe śliczne, długie rzęsy służą sercu za wachlarzyk! Być może, iż postępowanie takie, w waszym panieńskim słowniku, zwie się przyzwoitością, ale wierz mi, że oceniane bezstronnie, jest ono hypokryzją.

Fanny chciała zaprzeczyć.

— Tak, hypokryzją — powtórzył Edward, uśmiechając się. — Rozbierzmy to logicznie: dlaczego ukrywać miłość, gdy się nie ukrywa przyjaźni? Uśmiechasz się tak miło do pana Burns, a do mnie nie; pozwalasz mu na to, czego mnie zabraniasz.

— Cóż naprzykład?

— Tysiączne drobnostki. Naprzykład: tę przepaskę którą trzymam, on ci dał; czy nosiłabyś tak samo jaki upominek odemnie?

— Ale zważ, co za różnica!

— Nie widzę jej całkiem. Czemuż byś mi nie mogła zrobić tej przyjemności? Pozwól, że ci dam agrafę do tej przepaski, Fanny. Każdym razem gdy ją na tobie zobaczę, pomyślę sobie, że chcesz nas postawić na równi, pana Burns i mnie.

— Dobrze, lecz później — rzekło dziewczę, nie chcąc się już sprzeciwiać.

— Przyszlę ci ją dziś wieczór.

Ktoś, swem wejściem przerwał rozmowę obojga młodych.

W godzinę później Launay przerzucał w ozdobnej bardzo szkatułce i wyjął z niej prześliczną kameę, którą Fanny otrzymała niebawem, wraz z biletem, zawierającym te słowa:

„Jest to pamiątka familijna, należała do mej matki. Ona to w upominku daje ją swej córce."

Stało się jak Launay przewidział. Te kilka słów usunęły ostatnie możliwe niedowierzania. Gdy wieczorem zeszedł do sali, gdzie wszyscy byli zebrani, nie mógł odrazu zbliżyć się do Fanny, gdyż była otoczoną kąpielowemi gośćmi. Ona jednakże spostrzegła go natychmiast i przywitała spojrzeniem. Agrafa z kameą przytrzymywała szarfę jej sukni. Edward ucieszony, podziękował jej wzrokiem, w którym przebijała miłość i wdzięczność.

Po chwili wszedł p. Burns. Ukłonem powitał wszystkich zgromadzonych i zbliżył się do Fanny.

Pochylił się nad nią, mówiąc coś, w tem spostrzegł kameę i urwał w pół słowa.

— Cóż takiego? — zagadnęła Fanny zdziwiona.

— Nie widziałem u ciebie tego klejnotu — rzekł wskazując oczami agrafę.

Fanny zmieszała się.

— Jak dawno masz ją?

— Od dziś dopiero.

Przybliżył się bardziej, i przypatrywał jeszcze uważniej.

— Gdzie ją kupiłaś?

— Nie kupowałam jej wcale — szepnęło dziewczę, nie śmiejąc podnieść oczu pod jego badawczem spojrzeniem.

Zdziwienie pana Burnsa wzrastało coraz bardziej.

— Dostałaś ją?

Ona nie odpowiadała.

Poruszył głową z niezadowoleniem, i już miał na ustach wymówkę jakąś, lecz w tej chwili przypomniawszy sobie, że miejsce nie było wcale stosownem do tłumaczeń, dodał:

— Pomówimy jeszcze o tem. Chciej tylko na razie użyczyć mi na chwilę tej kamei.

Fanny drżącą ręką odpięła i podała mu ją.

Pan Burns przypatrywał się z szczególną uwagą, obracał ją na wszystkie strony, ale zawsze jeszcze z wyrazem niepewności. Wtem, jakby sobie coś przypomniał, pocisnął palcem niedostrzegalną prawie wyniosłość, i kamea się otworzyła. Nie zdołał powstrzymać okrzyku zdziwienia. Zwrócił się do Fanny, śledzącej każdy ruch jego z trwogą.

— Zkąd pan Launay ma tę kameę?

— To jego pamiątka po matce.

— Czy mówił ci o tem?

— Tak.

Anglik odszedł wzruszony i zaczął się przechadzać wzdłuż sali. Patrzył to na kameę, to na Launaya, który stojąc dosyć daleko, nie dostrzegł niczego.

W końcu postanowienie jakieś nagłe spowodowało go, że się zbliżył do kółka rozmawiających osób. Właśnie Francuz jakiś opowiadał szczegóły śmiałej wyprawy podróżników do Afryki — i o niebezpieczeństwach, na jakie byli narażeni.

— Niebezpieczeństwa, na jakie się jest narażonym w Europie, nie są bynajmniej mniejszemi — zauważył p. Burns — i niewielu znajdzie się takich podróżujących, którzyby choć raz nie znajdowali się w niebezpieczeństwie życia.

— W Anglii być może — rzekł Francuz, niezadowolony że mu przerwano.

— Właśnie we Francji, mój panie! Nie ma jeszcze lat dwunastu, gdy ja, który to mówię, byłem zamordowany.

Obecni wydali okrzyk zdziwienia i przerażenia zarazem:

— Pan? Pan? jakżeż się to stać mogło?

Wszyscy się zbliżyli i kołem otoczyli pana Burnsa.

— Wypadek bardzo prosty — zaczął — lecz dla mnie straszny w następstwach. Wylądowawszy w Breście, kupiłem sobie bilet na pocztę, i przejeżdżałem Bretanię, sam, wioząc 400 tysięcy franków w banknotach. Byliśmy właśnie na ogromnej płaszczyźnie, zwanej równiną św. Michała.

Launay, który dotychczas stał na uboczu i nie brał udziału w rozmowie, na wspomnienie równiny zadrżał — podniósł głowę i słuchał.

Anglik zauważył to, i ciągnął dalej:

— Gdyśmy się tam znajdowali, była już noc dosyć późna i bardzo ciemna. Wóz pocztowy toczył się po wilgotnym piasku; nie było słychać ani turkotu kół, ani stąpania koni. Trochę niezwykłem było moje położenie. Jakieś dziwne owładnęło mną uczucie. Zdawało mi się, że przebijam wzrokiem te ciemności, a jakieś

mi, pod jakiemi możliwem byłoby ponowne odnowienie i ogłoszenie owego kompleksu spraw państwowych i ekonomicznych, które były dotychczas pomiędzy oboma połowami państwa przedmiotem porozumień traktatowych i znalazły swoje ramy w cłowo-handlowym związku.

Było tumi zamiarem obu rządów osiągnąć co do tych przepisów i zmian zupełne porozumienie i załatwić je w drodze prawodawczej jeszcze w terminie, któryby umożliwił ciągłość cłowej i handlowej jedności monarchii na przeciąg trzeciego okresu ugodowego, bez uciekania się do wypowiedzenia i połączonych z niem koniecznie chwiejności i niepewności.

Wdrożone w tym celu już przed dłuższym czasem rokowania, doprowadziły do porozumienia, które w urzeczywistnieniu wyrażonej powyżej intencji, przedkłada się niniejszem do uchwały równocześnie ciałom prawodawczym w obu połowach monarchii.

Porozumienie w istotnej swojej części polega na prolongowaniu obowiązującego dotychczas cłowo-handlowego związku na następne dziesięcio-lecie (do 31. grudnia 1897).

Istota związku cłowo-handlowego opiera się na zasadzie, iż kraje obu połów monarchii tworzą razem jeden cłowo-handlowy okręg.

Rząd ma to przekonanie, iż utrzymanie tej zasady wypadnie w równej mierze na korzyść ekonomicznych interesów stron obu, i że nie wspominając już wcale o czasach ogólnej depresji, jaka objawia się obecnie niestety na polu rolniczem i przemysłowem i świadczy jeszcze bardziej o korzyściach jednolitego okręgu cłowego dla stron obu — zmniejszanie w ogóle okręgów ekonomicznych nie może leżeć w interesie stron produkujących.

Około tego zasadniczego postanowienia, grupują się inne pertraktacje cłowo-handlowego związku, który w ogóle po większej części ma charakter formalny i zasadniczy ramy dla pojedynczych przedmiotów, które mają być uregulowane merytorycznie na drodze specjalnych postanowień.

W ostatnim względzie zostanie równocześnie kilka specjalnych przedłożeń wniesionych osobno do ciał prawodawczych celem powzięcia uchwały. Równomierne uregulowanie odnośnych przedmiotów (taryfa cłowa, podatek od cukru, sprawa bankowa) przypuszcza wprawdzie doprowadzenie do skutku handlowo-cłowego związku, nie potrzebuje jednakże być w ten sposób związane z terminem tego związku, aby w jego ciągu nie mogły nastąpić za zgodą wszystkich interesowanych czynników zmiany na odnośnych polach.

W samym cłowo-handlowym związku mają zajść według §. 2. przedłożenia rządowego pewne zmiany, a mianowicie:

Do artykułu IV. Gdy dotychczasowa redakcja wypowiedziała raczej w zasadzie jako cel wewnętrznej polityki handlowej zniesienie wszystkich wolnych okręgów cłowych, do którego to celu zbliżano się ciągle i ciągle także w czasie trwania niniejszego cłowo-handlowego związku wcielając kilka wolnych portów, a także miasto Brody do okręgu cłowego, nowa redakcja wypowiada już jasno, dobitnie i stanowczo takie zadanie, wcielą bowiem do okręgu cłowego austro-węgierskiej monarchii oba największe i pozostałe jeszcze wolne porty Tryestu i Rjeki (Fiume).

Tym sposobem spełniony zostanie od dawna uznany postulat naszej polityki handlowej, o który dopominały się interesowane koła w niezliczonych petycjach i opiniach.

Że nie stało się to dotychczas, i że teraz także jest to projektowanem, aby zarządzenie powyższe zostało wykonanem dopiero za lat trzy, należy temu przypisać, iż pierwej należy przedsięwziąć pewne kroki, aby nietylko chronić interesa handlowe i nawigacyjne, lecz dostarczyć im warunków nowego rozwoju.

Do artykułu VI. Przepisy, jakie zostały przyjęte w miejsce obu dotychczasowych ustępów, różnią się o tyle od dawniejszego porozumienia, iż obecnie, co się tyczy rybołowstwa na morzu, odpada dodatek zawierający ograniczenia „o ile takowe zależnem jest od zarządu morskiego“, gdyż w krajach obu połów monarchii wypowiedziano podporządkowanie wszystkich agend rybołowstwa na morzu pod zarząd władzy morskiej (rozporządzenia przedlitawskie z 5. grudnia 1884, Dz. u. p. nr. 188).

Zmiana tekstu szóstego ustępu jest uzasadniona tą okolicznością, iż na mocy ustawy z d. 10. czerwca 1883, D. u. p. nr. 108 zostały zmienione jako takie należytości od beczek, latarni morskich, oraz należytości sanitarno-morskie, i że także ustawa z d. 25. grudnia 1881. Dz. u. p. nr. 149 uchyliła należytość państwową w Tryeście (*Hafenlootsengebühr*).

Tekst przedostatniego ustępu uwzględnia tę okoliczność, iż zawarty przez c. k. ministerstwo spraw zagranicznych z przedsiębiorstwem żeglugi parowej austro-węgierskiego Lloyda pod d. 26. czerwca 1878 układ nawigacyjny i pocztowy, Dz. u. p. 1878 nr. 69, upływa dopiero dnia 30. czerwca 1888, poczynionem też zostanie co należy, na wypadek odnowienia tego układu.

Do artykułu XI. Tymrazem przez §. 2 ustawy z d. 27. czerwca 1878 r. uregulowane zostaje pokrycie i obliczenie restytucji podatku konsumcyjnego dla przedmiotów opodatkowanych, wychodzących za linię celną. Dla najbliższego perjodu ugodowego ma to być uskutecznione za pośrednictwem Związku celnego i handlowego, przytem jednak bez istotnej zmiany, nastąpić ma tylko uproszczenie w sposobie obliczenia. Decydującym jest przytem wzgląd następujący: Według postanowień ugody z r. 1867 (ustawa z d. 24. grudnia 1867 r.) były odnośne restytucje podatku konsumcyjnego pokrywane przyczynieniem się obu połów państwa, istniała więc tylko jedna konsekwencja, ażeby wydatki te pokrywane były ze wspólnych dochodów celnych. Według obowiązujących postanowień drugiego okresu ugodowego, ustawy z d. 27. czerwca 1878 r. miały być wprawdzie restytucje pokrywane tymczasem ze wspólnych należytości celnych, ale ostatecznie obowiązane były obie połowy państwa przyczynić się tylko w stosunku obustronnych dochodów brutto z pojedyńczych gałęzi podatkowych, o których mowa. W takiem położeniu rzeczy jest pożądanem, ażeby bez uszczerbku dla jasności w obrachunkach państwowych, opędzanie rzeczonych kosztów ze wspólnych należytości celnych, czynione było bezpośrednio na rachunek odnośnych gałęzi podatkowych. Wciągnięcie krajów Bośnii i Hercegowiny do będących w mowie postanowień, opiera się na §. 13 ustawy z d. 20. grudnia 1879 o utworzeniu wspólnego terytorjum celnego z temi krajami.

Do artykułu XII. Ustęp 2gi tego artykułu przedstawia wobec dotychczasowej osnowy pewne zboczenie, skutkiem przewidzianego bezpośredniego powołania komisyj dla narad wstępnych nad kwestją przywrócenia waluty. Znaczenie tego postanowienia jest jasne. Ma tym sposobem zrobiony być wprawdzie tylko pierwszy, ale nader ważny krok na drodze do ostatecznego uregulowania systemu pieniężnego monarchii, z tym jasno wyrażonym zamiarem, ażeby w chwili pomyślnej wszystko tak dostatecznie przygotowane było, ażeby do sprężystego wykonania zadania można było przystąpić. Szczególnie kwestja waluty wymagać będzie dojrzałej rozwagi, i rzeczą jest oczywistą, że obydwa rządy przywiązywać muszą wagę do tego, ażeby sobie do rozwiązania tej trudnej kwestji zapewnić radę umiejętną ludzi wiedzy i doświadczenia praktycznego. Takiego postępowania trzymano się zatem i w państwach zagranicznych, chociaż trudno przewidzieć, czy na tem polu, na którem zapatrywania same przez się tak się zwykle różnią, u nas nie przedstawi się jeszcze trudniej ostateczne rozstrzygnięcie, iść będzie bowiem o to, ażeby z wyników narad dwóch komisyj wyciągnąć trafne konkluzje. Komisje zatem mają natychmiast po zawarciu Związku celno-handlowego zebrać się i przedsięwzięto już nawet w tym celu prace przygotowawcze. Że nowa waluta nosić będzie nazwę „austrjacko-węgierskiej“, nie potrzeba zdaje się bliższego uzasadnienia.

Do art. XX. Artykuł ten traktuje o uprawnieniu utworzonych w jednem z terytorjów krajowych towarzystw akcyjnych (towarzystw komandytowych na akcje), towarzystw ubezpieczeń i spółek zarobkowych i ekonomicznych, o rozszerzeniu ich działalności, na terytorjum drugiego kraju i urządzaniu przez nie filialnych biur, w których to wypadkach byłyby równouprawnione z krajowemi towarzystwami i instytucjami, a pod względem załatwiania swoich interesów na drugiem terytorjum krajowem podpadałyby tylko tym przepisom, które obowiązują przy podobnem załatwianiu interesów w przedsiębiorstwach krajowych. Końcowa alinea tego artykułu określa w redakcji dotychczasowego Związku celnego i handlowego, że dla przeprowadzenia tych postanowień przedsięwzięty będzie równocześnie szczegółowy układ. Układ ten przyszedł do skutku specjalną ustawą z dnia 27. czerwca 1878 r., i pozostaje i nadal w mocy.

Do artykułu XXII. (nowego.) Dodanie nowego artykułu 22. wyniknęło ze względu rozszerzenia wspólnego terytorjum celnego, które nastąpiło na mocy ustawy z d. 20. grudnia 1879., odnoszącej się do utworzenia wspólnego związku celnego z Bośnią i Hercegowiną. Zdawało się rzeczą pożądaną zaznaczyć, iż w miejsce kilkakrotnie powoływanych w owej ustawie specjalnych postanowień dotychczasowego związku celnego i handlowego, mają być przyjęte analogiczne punkta obecnego przedłożenia, i że szczególniej ze względu na opędzenie kosztów restytucyj podatkowych i bonifikacyj, tudzież na obciążenie takowemi, odnośne postanowienia w §. 13. wyżej wzmiankowanej ustawy z dnia 20. grudnia 1879., zastąpione zostały odpowiedniemi punktami do art. 11. związku celnego i handlowego, które to punkta w nowej redakcji uwzględniają już uskutecznione wciągnięcie Bośnii i Hercegowiny do udziału w związku celnym i handlowym monarchii.

*

Z porównawczego zestawienia nowych ceł z cłami dotychczasowemi, podajemy niniejszem najważniejsze zmiany.

Podajemy najważniejsze projektowane zmiany w cłach w zestawieniu z dotychczasowemi cłami:

	Cło dotychczasowe za 100 kilogram. zł. ct.	Cło proponowane zł. ct.
Melasa do użytku gorzelnianego do 1. sierpnia 1888.	— 25	— 6
Zboża:		
Kukurudza	— 25	— 50
Jęczmień i owies	— 25	— 75
Żyto	— 25	1 50
Pszenica	— 25	1 50
Mąka i chleb	1 50	3 75
Nasienie lniane i ziarna owocowe	wolne	— 50
Inne nasiona olejne (rzepak itd.)	— 50	1 —
Korzenie cykorji, suszone	— 50	1 50
	od sztuki	
Bydło:		
Woły	10 —	15 —
Młode bydło	2 —	3 —
Cielęta	1 —	1 50
	od 100 kilogr.	
Miód	1 50	6 —
Wosk bielony	5 —	10 —
Oczyszczona parafina	4 —	6 —
Kwas etainowy	1 50	2 —
Oliwy do potraw	4 —	8 —
Olej rzepakowy i lniany	2 —	4 —
Ocet do potraw w beczkach	3 —	5 —
Czokolada	50 —	60 —
Farby ziemne	— 20	1 —
Farby uszlachetnione	— 50	5 —
drobne drzewo barwierskie	— 50	1 —
Asphalmastix i żywice	1 —	1 50
Oleje miner. surowe, ciężkie	1 10	1 42
„ „ „ lekkie	2 —	2 10
Tłuszcze do smarowania	1 90	5 —
Bawełna prosta, surowa, między nr. 29 i 50	12 —	14 —
Dublowana, surowa do nr. 12	6 —	8 —
„ „ między nr. 12 i 29	8 —	10 —
„ „ między nr. 29 i 60	12 — i 16	16 —
„ „ powyżej n. 60	12 —	16 —
Prosta lub dublowana, bielona lub barwiona.		
do nr. 12	10 —	12 —
między nr. 12 i 29	12 —	14 —
między nr. 29 i 50	16 —	18 —
do rozsprzedaży drobiazgow.	30 —	35 —
Tkackie wyroby	24 —	35 —
Materje bawełniane, proste gładkie:		
surowe	32 —	34 —
bielone	40 —	45 —
barwione	50 —	55 —
drukowane	60 —	70 —
Materje bawełniane, proste w desenie:		
surowe	40 —	45 —
bielone	50 —	55 —
barwione	50 —	65 —
drukowane	70 —	80 —
Materje bawełniane, proste grube:		
surowe	50 —	55 —
bielone	60 —	65 —
barwione	60 —	75 —
drukowane	80 —	90 —
Materje bawełniane, przednie:		
surowe	70 —	80 —
bielone, barwione, drukowane	100 —	120 —
tkaniny i koronki	200 —	300 —
Aksamity, wstążki, towary szmuklerskie, tkaniny	80 —	90 —
Wyroby niciane	12 —	18 —
dla rozsprzedaży drobiazgowej: proste	12 —	18 —
przetykane	30 —	35 —
Płótno do opakowania	2 —	6 —
Już używane i znoszone wory z grubego płótna lub z juty, są wolne od opłaty cłowej tylko przy powtórnem wejściu.		
Lniane towary w desenie, do 20 łańcuszkowych splotów, bielone, barwione, w kilku barwach, lub drukowane	40 —	80 —
Lniane koronki i tkaniny	200 —	300 —
Sznury, liny, powrozy	3 —	5 —
Inne wyroby powroźnicze	12 —	18 —
Tkaniny wełniane, surowe, w prostym gatunku	8 —	12 —
Takież same, niciane, surowe	8 i 12 —	16 —
„ „ proste farbowane	12 —	16 —
„ „ niciane „	12 —	20 —
Dywany wełniane	40 —	50 —
Towary wełniane niżej 200 gramów	80 —	100 —
Aksamit, wstążki, pasmanterja, guziki itd.	80 —	110 —
File wełniany	40 —	50 —
Jedwabne tkan. farbowane	22 —	50 —
Dodatki konfekcyjne z materyj jedwabnych lub półjedwabnych	200 —	500 —
Tkaniny czysto jedwabne z wyłączeniem pasmanteryj	400 —	500 —
Aksamit półjedwabny	200 —	400 —
Innne tkan. półjedwabne	200 —	250 —
Kwiaty sztuczne i pióra	170 —	450 —
Konfekcja damska ma być w przyszłości ocloną według najkosztowniejszej części składowej.		
Towary szczotkowe	4 —	15 —
Towary rzeszotarskie zwykłe	4 —	15 —
Tow. szczotk. i rzeszotarskie lepsze	15 —	30 —
Papier pakunkowy, tektura smołowa itd.	1 —	3 —
Tapety	15 —	25 —
Węże i rzemienie kauczukowe	12 —	20 —
Tow. kauczukowe miękkie	20 —	30 —
Towary z gumy twardej	30 —	50 —
Cerata gruba	2 —	6 —
Pokrycia powozowe	10 —	20 —
Chodniki z linoleum itp.	10 —	20 —
Cerata i muślin wosk.	20 —	30 —
Bandaże skórzane	35 —	50 —
Futra obrobione	40 —	80 —
Towary drewniane zwykłe	1 —	1 50
„ farbowane itd.	3 —	5 —
Meble drewniane	3 —	5 —
„ obite	20 —	30 —
Wyroby ozdobne z drzewa	20 —	30 —
Wyroby koszykarskie zwykłe	1 —	5 —
„ ozdobne	20 —	50 —
Wyroby z kości	20 —	50 —
Szkła zegarkowe i optyczne	50 —	75 —
Płyty kamienne nieszlifowane	— 25	1 50
Wyroby kamieniarskie zwykłe: z marmuru, granitu, porfiru itp.	— 25 i 1 50	1 50
dtto z innych kamieni	— 25	— 50
Inne nieszlifowane wyroby z marmuru, granitu itp.	1 50	3 —
dtto z innych kamieni	1 50	1 50
Wyroby kamienne szlifowane z marmuru, granitu, porfiru	1 50	7 50
dtto z innych kamieni	1 50	3 —
Płyty łupkowe	— 25	— 75
Dachówki i płyty stołowe	— 25	1 —
Tabliczki rysikowe	1 50	3 —
Cement	— 50	1 50
Asbestowe wyroby	2 3 15 —	5 12 20 30
Dachówki z cegły	wolne	— 50
Zwykłe dachówki gliniane	wolne	— 50
Inne wyroby gliniane	wolne i — 50	1 —
Zwykłe wyrobe kamienne	— 50	1 —
Retorty, tygle	— 50	1 —
Ornamenty budowlane	wolne i — 50	3 —
Piece ozdobne	3 —	5 i 8 —
Blacha żelazna niżej 0·4 milim.	5 —	6 —
Blancha cynkowa niżej 0·4 „	8 —	10 —
Drut niżej 0·5 milim.	5 —	6 —
Rury żelazne	5 —	6 50
Kotły kute i parowe	6 —	8 —
Wyroby blaszane, polewane	8 50	15 —
Piły, heble, narzędzia stolarskie	10 —	20 —
Śruby niżej 5 milim. grubości	10 —	20 —
Raszple	15 —	25 —
Wytworne wyroby żelazne	15 —	25 i 50 —
Igły do szycia niżej 5 centm. długości	50 —	100 —
Ołów surowy	1 —	2 —
Ołów lany itd.	4 50	5 —
Cynk surowy	wolny	1 —
„ w płytach, blasze itd.	1 50	3 —
„ w drutach, rurach, lany itd.	3 —	5 —
Wyroby metalowe wytworne	15 —	20 —
„ „ w najlepsz. gatunku	30 —	50 —
Lokomotywy	8 —	8 50
Lokomobile i tender	6 —	8 50
Maszyny do szycia i robót szydełkowych	20 —	40 —
Młocarnie	3 i 5 —	7 —
Tartaki	3 —	5 —
Inne maszyny żelazne nieposzczególnione	5 i 6 —	8 50
Wagony kolejowe i towarowe	5 —	7 —
„ osobowe nieobite	6 —	8 —
Instrumenty optyczne	125 —	200 —
Fortepiany	10 —	40 —
Zegary nie wymienione szczególnie	30 i 50 —	100 —
Srebro czyste w płytach	50 —	200 —
Złoto i srebro fałszywe w płytach za sztukę	15 —	50 —
Parasole i deszczochrony jedwabne	— 48	— 70
„ z innych materyj	— 24	— 30
„ wyszywane	— 48 i 24	1 —
	za 100 kilogr.	
Fosfor	10 —	wolny
Chlorek potasowy	— 20	wolny
Witrjol żelaza	— 20	— 50
Kwas siarkowy	— 50	— 75
Potaż po nad 85°	— 80	1 50
Glejta	1 50	2 —
Bleiweis, minja i t. d.	3 —	4 —
Saletra rafinowana	1 50	2 —
Octan ołowiu	3 —	6 —
Chromian potasu	4 —	6 —
Preparaty cynowe	3 —	6 —
Farby czarne i pokost obuwia	1 50	5 —
Klej	1 50	6 —
Krochmal	1 50	3 —
Eter i ocet skoncentrow.	10 —	24 —
Pokost olejny	3 —	5 —
Parfumerje	50 —	75 —
Świece woskowe	10 —	25 —
Proch i t. d.	1 50	7 —
Ognie sztuczne	10 —	24 —

---

mgliste, białe postacie przesuwały się przed memi oczyma. Powietrze napełniał szum, spowodowany przypływem morza. Jechałem tak z dziesięć minut, zatopiony w tej dziwnej monotonności natury, gdy nagle wśród morza piasków ujrzałem sterczącą, do sfinksa egipskiego podobną skałę. — „Irglas“, zawołał pocztylion, wskazując batogiem. Nazwa ta miała mi na wieki utkwić w pamięci. Zaledwie minęliśmy skałę, wóz zatrzymał się nagle. Usłyszałem krzyk i łoskot spadającego ciała, rzuciłem się do drzwiczek, otworzyłem — lecz nie zobaczyłem nic, bo w tej chwili uderzony silnie w głowę, padłem w głąb powozu, krwią zalany.

Chwila ogólnego przerażenia przerwała opowiadanie. Pan Burns zwrócił oczy w stronę Launay'a. Stał on na dawnem miejscu, przerażająco blady.

Anglik mówił dalej:

— Wróciwszy do przytomności, w kilka dni potem dowiedziałem się, że rybacy zabrali mnie omdlałego z miejsca wypadku, gdzie został powóz zrabowany, a pocztylion zabity. Ciężka rana, którą otrzymałem, była powodem długich cierpień. Zaledwie w trzy miesiące zacząłem powracać do zdrowia.

— A czyż złoczyńców nie odkryto? — spytało naraz kilka osób.

— Wszelkie możliwe poszukiwania nie doprowadziły niestety do żadnego rezultatu. Mimo to nie traciłem nadziei, bo pomiędzy skradzionemi przedmiotami była kasetka, a w niej kilka łatwych do poznania klejnotów. Między innemi kamea, zupełnie do tej podobna.

Mówiąc to pan Burns pokazał agrafę, którą trzymał w ręku.

Jedni przez drugich pchali się by ją zobaczyć, gdy w tem krzyk boleśny Fanny zwrócił oczy wszystkich w jej stronę. Patrzyła przed siebie z przerażeniem. — Edward opierał się o mur, tracąc prawie przytomność.

— Co mu się stało? — zawołali obecni.

Pan Burns wołał:

— Zdaje mi się, że mógłbym wytłumaczyć...

— Mój ojcze! — krzyknęło dziewczę, rzucając się ku niemu z błagalnie złożonemi rękami.

Anglik przerwał i schwycił ję w ramiona prawie omdlałą.

Wszyscy spojrzeli ze zdziwieniem.

Launay, słysząc krzyk jej ostatni, odzyskał przytomność. Wyprostował się, blady jak widmo, a zobaczywszy Anglika, trzymającego biedne dziecko, szepnął do siebie:

— Jej ojciec! mój Boże, jej ojciec!

Powiódł błędnem okiem do koła, rzucił się ku drzwiom i zniknął.

(C. d. n.)

Sprawa kościelna
w pruskiej Izbie poselskiej.

Koło polskie w sejmie pruskim postawi na dzisiejszem posiedzeniu, jak to już zapowiedział ks. Jaźdżewski, wnioski o skreślenie w paragrafach 2. i 14. wyjątkowych praw co do dyecezyj polskich — i przewidzieć niestety łatwo, że wnioski polskie upadną. Mowy dr. Windthorsta i ks. Jaźdżewskiego, których treść już podaliśmy, dajemy dziś według stenograficznych zapisków.

Dr. Windthorst: „Mowa, którą co dopiero słyszeliśmy, wzywa nas bardzo silnie do odpowiedzi, przypominając nam bardzo żywo wszystkie mowy, jakie w czasie kościelnych zatargów z ust tego sz. pana słyszeliśmy. Zdaje mi się, że gdyby p. Gneist tę mowę był wypowiedział w r. 1873., byłaby się lepiej słyszała. Tymczasem oprę ja się tej pokusie, bo, jak mówi Pismo św., jest czas mówienia i jest czas milczenia. Co się mnie tyczy, to sądzę, że przyszedł czas milczenia. Tę uwagę zrobiłem jedynie w swojem imieniu i nikt inny nie jest za nią odpowiedzialny. W imieniu zaś mych towarzyszów frakcyjnych, którzy jednomyślnie stoją obok siebie i jednomyślnymi pozostaną, trzymając się razem, (Brawo! na ławkach centrum — słuchajcie! na ławach narodowców) pozwalam sobie oświadczyć, że po prostu przyjmujemy projekt taki, jaki wyszedł w Izby panów i jaki mamy przed sobą.

Mamy co do tego projektu pewne wątpliwości, ale tymczasowo rzecz pozostawiamy taką, jaką jest, (Wesołość na ławach narodowców) i przyjmujemy to, co w dotychczasowych rokowaniach zrobiono, a jak sądzę, zrobiono nie w pospiechu, i nie na łeb i szyję, lecz po dokładnej rozwadze ze strony rządu a zwłaszcza ze strony Izby panów.

Dla tego też z naszej strony nie stawimy żadnej poprawki. Gdyby z innej strony jakie poprąwki stawiano, to się pokaże, jakie wobec nich zająć nam wypadnie stanowisko. Nie uważamy też potrzeby dalszego udziału w rozprawach, i dla tego też nie odpowiadam koledze panu Gneistowi. Wstrzymamy się od rozpraw, chyba, żeby nas szczególnie prowokować miano. Możnaby jeśli nie tu w Izbie, to gdzieindziej sądzić, że mowa szanownego preopinanta zawiera już takie prowokacje, i tak też według mego zdania jest rzeczywiście. Do tego dołącza się ta okoliczność, iż mowa p. Gneista zawiera pełno nieprawdziwości, tak, iż rzeczywiście opłaciłoby się jeszcze raz tę sprawę przed całym światem wyjaśnić. (Śmiechy na ławach narodowców). Atoli w skutek uchwały mych przyjaciół — milczeć będę i pocieszam się tem, że to, co powiedział p. Gneist, już dawniej znalazło wystarczającą odprawę. Powtarzam atoli, że gdyby zajść miały inne, silniejsze prowokacje, to będziemy mieli dosyć odwagi, aby na nie odpowiedzieć.

Milczenie nasze rozciągać się także będzie na wywody, co do znaczenia pewnych rozporządzeń lub przepisów, pochodzących czy to od stołu ministerjalnego, czy też z ust członków tej Izby. I na to odpowiadać nie będziemy.

Milczenie to nie ma znaczyć, jakobyśmy te lub inne interpretacje pochwalali — ale też jakobyśmy ich nie pochwalali (wesołość).

Będziemy po prostu milczeli, ponieważ z naszej strony uważamy rozporządzenia projektu za dość wyraźne, i ponieważ w poprzedzających rozprawaach znajdzie każdy dosyć materjału do wynalezienia tego, co mu potrzeba.

W końcu milczeć będziemy nawet wtedy, gdyby usiłowano cośkolwiek powiedzieć o sensie i znaczeniu ogłoszonych not kardynała Jacobiniego i gdyby je chciano interpretować. I na to nie odpowiemy, gdyż nie posiadamy żadnego mandatu do takiego tłómaczenia. (Bardzo słusznie! w centrum). Gdyby była jakakolwiek wątpliwość co do słów kardynała, to tłómaczenie ich przysługuje tylko kurji rzymskiej — i dlatego nie powiemy ani słowa, coby z jednej lub drugiej strony przesądzało rokowaniom istniejącym w tych sprawach między kurją a rządem naszym.

Tyle miałem do powiedzenia w imieniu mych przyjaciół. Zresztą cieszymy się z położenia, w jakiem się obecnie znajdujemy, nie dlatego, jakobyśmy sądzili, że osiągnęliśmy bardzo wiele — jeno dlatego, że zdaniem naszem przebieg całej sprawy dowiódł w zupełności, że kurja — a na to kładę przycisk, i nasz rząd, a przedewszystkiem kierujący mąż stanu na serjo pragną walkę zakończyć. (Brawo!) Jeśli p. Gneist sądził że trzeba projekt oddać komisji, to panowie zrozumiecie po mojem oświadczeniu, że my nie mamy materji do komisyjnych rozpraw. (Bardzo dobrze! w centrum). Jeśli p. Gneist mniema, że nikt nie może osądzić doniosłości tego projektu, to mogę go zapewnić, że każdy z mych przyjaciół dobrze jest poinformowany o doniosłości tego projektu, i dlatego jesteśmy przeciwni oddaniu go osobnej komisji. Ponieważ jednakże nikogo gwałcić nie chcemy, ani też możemy, dlatego musimy tym panom pozostawić, czy chcą stawić wniosek o takie głosowanie, i czy go zdołają przeprowadzić.

My za nim głosować nie będziemy, ponieważ zdaniem naszem dobrą i pożyteczną jest rzeczą, sprawę tę, już tak dawno traktowaną, co prędzej załatwić, zwłaszcza, że jeszcze tutaj i w parlamencie mamy mnóstwo ważnych i trudnych spraw do załatwienia (Żywe oklaski).

Ks Jaźdżewski: Mości Panowie! Zamierzałem już dziś pomówić szerzej o tym projekcie; gdy atoli szanowny preopinant w imieniu całego swego stronnictwa złożył oświadczenie, które łatwo mi zrozumieć i zaznaczył, że ani on ani jego przyjaciele nie będą się wdawali w głębszy rozbiór materjalnej treści projektu i dotykać nie będą dyskusji poruszonej przez pierwszego mowcę, to uznacie pewno panowie, że my, którzyśmy w tej niemiłej walce szli ręka w rękę z centrum, występując z równą stanowczością i godnością, musimy uwzględnić stanowisko tego stronnictwa, skoro poprzedni mowca złożył co tylko wygłoszone oświadczenie i musimy przeto zachować pewną powściągliwość.

Widzę się jednak zmuszonym wystąpić z pewnem zastrzeżeniem, aby siebie i rodaków moich nie identyfikować z każdym punktem oświadczenia preopinanta. My między innemi nie znajdujemy się w tem położeniu, abyśmy przyrzekać mieli, że zachowamy się milcząco przy drugiej dyskusji i żadnych nie postawimy poprawek. Art. 2. i 14. zawierają ku naszemu wielkiemu zdziwieniu przepisy wyjątkowe dla dyecezyj przez nas reprezentowanych. Ze względu na naszych wyborców i nasze dyecezje, w których żyjemy i działamy, jesteśmy zobowiązani i zmuszeni stawić poprawki, żądające skreślenia ustępu 5. w art. 2. i ustępu 2. w art. 14.

Przy dyskusji specjalnej nad tymi artykułami moi rodacy i ja stanowczo dopominać się będziemy skreślenia tych ustępów, ponieważ przepisy, niemi objęte, uważamy zupełnie za nieusprawiedliwione, i jesteśmy mocno przekonani, że ani król. rząd, ani stronnictwa, które w Izbie panów te klauzule umieściły, żadną miarą nie będą mogły tych przepisów usprawiedliwić.

Spokojnie oczekiwać będziemy wywodów, jakie król. rząd przytoczy na uzasadnienie tego stanu wyjątkowego dla naszych dyecezyj; odpowiemy mu na to i spodziewamy się, że przeprowadzimy odrzucenie tych przepisów. Jako reprezentant tych dzielnic, które na walkę kulturną najwięcej były wystawione i najwięcej w niej ucierpiały, widzę się zniewolonym wynurzyć moje zupełne zadowolenie z tego, że król. rząd w honorowy sposób uznaje, iż w tej ponurej a nieszczęsnej walce kulturnej popełnił błędy, które uważam za bardzo ciężkie, i że rząd, uznając zupełnie te błędy, występuje wobec ciał prawodawczych, aby stale błędy te naprawić. Z tego względu i o ile moje ojczyste deycezje objęte są organiczną rewizją ustaw majowych, uważam sobie za obowiązek, wynurzyć za to król. rządowi moje zupełne uznanie, upraszając go zarazem, aby na tej drodze dalej postępował. (Brawo.)

Nordd. Allg. Ztg., powtórzywszy artykuł *Dziennika Poznańskiego* w sprawie zgody między kurją rzymską a gabinetem berlińskim, dodaje od siebie następujące uwagi:

„Pan Windthorst nie poprzestaje w ciągłych usiłowaniach, aby polskość i katolicyzm identyfikować, aby kwestję polską w najwewnętrzniejszej jej istocie przedstawiać jako katolicką.

„Wszystkie przekonywające dowody prawdy przeciwnej pomijał po prostu bez uwagi przywódzca frakcji katolickiej a nie oddajemy się nadziei, aby nasza argumentacja więcej wpływu nań wywarła.

„Cokolwiekbądź przecież, zdaje nam się być rzeczą pewnej wartości wywody *Dziennika Poznańskiego* dokładniej uprzytomnić, ponieważ na każdego, nieuprzedzonego czytelnika powinny sprawiać przekonywające wrażenie.

„Jeżeli projekt kościelno-polityczny, który cały prawdziwie katolicki świat wita jako akt pokoju, Polacy uważają za wyrok potępienia, osądzają sami siebie w sposób, przeciw któremu nie ma apelacji.

„Stolica apostolska udzieliła owemu projektowi swoje *concedo*. Ponieważ jednak takowe życzeniom Polaków nie odpowiada, ponieważ zawiera pewne zastrzeżenia przeciw polskiej propagandzie, podnosi prasa polska oskarzenie przeciw papieżowi, że ich zdradził i sprzedał.

„Żądają, aby Ojciec św. trwał przy maksymie Piusa IX. *non possumus*, aby dolewał nowej oliwy do walki kulturnej. Walka ta bowiem dawała Polakom osłonę, której potrzebowali, aby przeprowadzić walkę, która im wyłącznie na sercu leży, walkę przeciw niemieckości. Nadto dostarczała im ta walka pożądanego sprzymierzeńca w frakcji katolickiej.

„Pokazuje się teraz aż do oczywistości, że Polacy tylko jako Polacy a nie jako katolicy kurji rzymskiej wiernymi i poddanymi byli. Interes kościoła nie ma dla nich żadnej wartości, skoro nie są w stanie nadużywać go do swych rewolucyjnych planów.“

Na te uwagi organu Bismarka odpowiada *Dziennik Poznański*:

Chodzi po prostu o co? Otóż o popsucie, jeżeli się uda, dotychczasowego przymierza między frakcją katolicką sejmu a Polakami, o straszenie pierwszej widmem propagandy, może nawet i rewolucji polskiej.

Sztuka zbyt przezroczysta i zużyta, aby miała kogobądź chwytać na swój lep, chyba takich, którzy i bez niej nań iść od dawna już gotowi.

Że p. Windthorst nie da się przekonać argumentacją pana Pindthera, jesteśmy również wraz z tymże ostatnim przekonani.

Frakcja katolicka, jeżeli chce pozostać wierną swemu zadaniu i godłu, wie bardzo dobrze, że rola jej parlamentarna i polityczna nie kończy się z chwilą przypieczętowania formalnej zgody między kurją rzymską a gabinetem berlińskim.

Katolicyzmowi, jeżeli sam siebie rozumie, jeżeli się uważa jako naturalnego obrońcę żywiołów, prawd, interesów niesłusznie cierpiących przez obłędy i namiętne prądy źle natchnionej chwili, pozostaje jeszcze bardzo uzasadniona racja bytu w postaci osobnej parlamentarno-politycznej frakcji, przedstawia się jeszcze bardzo obszerne pole działania.

Czy ono będzie mogło, chcąc pozostać wiernem swemu zadaniu i godłu, zamknąć oczy na cierpienia narodowości, tem dolegliwiej może dające się we znaki, im drażliwszych i czulszych stron serca i duszy będzie dotykał żywioł, z którego ręki pochodzić będą?

Prawdę tę rozumie naturalnie porówno z nami pan Windthorst a krzywdzi go *Nordd. Allg. Ztg.* nie wiadomo jakiem prawem i dla czego rzuconem twierdzeniem, że „pan Windthorst indentyfikuje katolicyzm z polskością."

P. Windthorst, jesteśmy przekonani, rozumie bardzo dobrze podobną dystynkcję, ale o czem również jesteśmy przekonani, to że jak każdy uczciwy, nie służący chwilowym prądom zmiennych racji stanu, ale kochający zasadniczą prawdę człowiek, nie przestanie kłaść protestu przeciw niesprawiedliwości ucisku narodowego, jak go kładł dotąd przeciw niesprawiedliwości religijnego.

Co do nas zaś, czyż ma źdźbło sensu i podstawy zarzut, iż nam interes kościoła jest bez wartości w obec interesu narodowego, a że wierność nasza dla stolicy Apostolskiej sięgała tylko tak daleko, jak tego wymagała potrzeba narodowa?

Pierwszy raz istotnie dowiadujemy się, aby jeden interes wchodził zasadniczo z drugim w zatarg, kościół ogarnia, jak się tego zawsze uczyliśmy, równą miłością wszystkich wiernych a jeżeli podnosimy głos nasz przeciw czemu, jeżeli go podnieść jako Polacy mamy powód, prawo i obowiązek, to przeciw ewolucjom świeckiej polityki, która nas, katolików, chce poddawać w rzeczach z dziedziny kościelnej wyjątkowości dla tego, że jesteśmy Polakami.

Budowa teatru w Krakowie.

Jeżeli budowa teatru, zamierzona w Krakowie przez Radę miejską, a popierana gorliwie przez r. m. referenta sprawy, dr. F. Jakubowskiego, przybiera coraz wyraźniejsze kształty — jeżeli przedewszystkiem sprawa zebrania funduszów traktowaną jest z całem wytężeniem — to naturalnie fakta te na zewnątrz mogą tylko budzić uznanie i podnosić mniemanie dobre o cywilizacji m. Krakowa. Ma wszakże ta sprawa i swoją odwrotną stronę, tą zaś jest sposób gromadzenia funduszów, a z tym bezwzględnie godzić się nie można. Każdy pojmie budowę teatru, gdy się może ku temu zapewnić fundusz amortyzacyjny, albo bez obciążenia obywateli w dzisiejszych smutnych ekonomicznie czasach, albo jeżeli ten fundusz bierze się ze źródeł, nie krzywdząc praktycznych i doniosłych celów, na jakie jest przeznaczony.

W Krakowie właśnie zachodzi ta okoliczność, iż pewną część sumy amortyzacyjnej, mianowicie 100.000 zł., chce ankieta budowy teatru zapewnić sobie z dochodów tamtejszej kasy oszczędności. Gdy bowiem obliczono koszta budowy na 400.000 zł., to amortyzację 100.000 zł. ma zapewnić kraj, 140.000 miasto, 100.000 kasa oszczędności, 60.000 zł. zaś znajduje się już przeznaczonych na budowę przez pewnego szlachetnego ofiarodawcę. Otóż miasto może amortyzować 140.000 z dochodów zakładu gazowego, Sukiennic i t. d. Kraj może zapewnić amortyzację drugich sto tysięcy, nad czem zresztą sejm zastanawiać się będzie. Wolno wreszcie było jednostce ofiarować 60.000 zł. na cel szlachetny. Ale zkąd przychodzi kasa oszczędności do tego, by zapewniała na lat 50 amortyzację 100.000 zł. czyli zobowiązywała się płacić corocznie 5.500 złr. przez lat 50, — więc do wypłacenia sumy 275.000 złr.!

Ma wprawdzie kasa powiedziane w statucie, że czystego zysku może używać na cele dobroczynne i pożyteczne, z szczególnem wszakże uwzględnieniem sfer niezamożnych. Teatr zaś bynajmniej nie jest instytucją pożyteczną lub praktyczną dla sfer niezamożnych, bo nie mogą one uczęszczać do niego, nie mając kawałka chleba. Słusznie też robi lwowska kasa, która co roku odkłada przedewszystkiem pewną sumę na cele instytucji dla podupadłych rękodzielników. Dźwignięcie praktyczne tych sfer, powinno być zadaniem takich właśnie instytucyj — nie zaś amortyzowanie teatrów, do których budowy powołane są inne czynniki, nie kasy oszczędności.

Zresztą, kasa oszczędności krakowska nie powinna wdawać się w podobne sprawy, gdyby to było nawet dla niej koniecznością, dopóki nie będzie miała, jak chce statut, 10 prc. funduszu rezerwowego, odpowiadającego wysokości wkładek.

Wobec przytoczonych względów dziwnie, co najmniej, brzmi wiadomość, że dyrekcja krakowskiej kasy, tak dzielnie umiejąca władać tą instytucją, zeszła na niewłaściwe, co najmniej drogi, czego nawet dla budowy teatru czynić nie powinna, wobec tego, że inne są i doniosłe dla społeczeństwa sprawy, którym część czystych zysków poświęcać powinna, a co dotąd z całą sumiennością spełniała.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d 8. maja.

* **Cesarzowa austrjacka** ma z początkiem czerwca wyjechać do Szkocji.

* **Mianowania.** Zastępca prokuratora przy sądzie obwodowym w Przemyślu, Ambroży Janowski i zastępca prokuratora przy sądzie obwod. w Złoczowie dr. Michał Stefko, zostali mianowani radcami sądu kraj., pierwszy dla Przemyśla, drugi dla Sambora.

† **Kwiryn Lubicz Niezabitowski**, uczeń 6. szkoły podchorążych, żołnierz z r. 1831, zmarł w majątku swym, Łankach, d. 7. b. m. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro, w niedzielę, w Łankach.

* **Pogrzeb śp. Ksawerego Zaremby**, emeryt c. k. jenerał-majora, odbył się wczoraj przedpołudniem ze zwykłą paradą wojskową. Licznie zebrana publiczność i wojskowość wszelkich stopni wzięły udział w żałobnym pochodzie, na którego czele, pod komendą jenerała Petiera stanął szwadron ułanów i jeden pułk piechoty nr. 80. Bezpośrednio przed karawanem prowadzono konia, okrytego kirem, za karawanem zaś postępował rycerz w zbroi, z zapuszczoną przyłbicą. Drugi bataljon piechoty i cztery działa zamykały pochód. Przy spuszczaniu zwłok do grobu, dano przepisane salwy z armat i broni ręcznej.

* **Pożar.** We wsi Gromiec i w przysiołku Szyjko w Krakowskiem, zniszczył pożar w dniu 1. bm. siedm domów i trzy stodoły; żaden dom nie był ubezpieczony, a szkoda ogólna wynosi około 10 tysięcy złr.

* **Gmina m. Stryja** pojęła sama, że nie potrafi podołać ogromowi pracy jaki na nią wkłada obecna sytuacja, wytworzona straszliwym pożarem. Uchwałą z 28. kwietnia upoważniła też stryjska Rada gminna swoją zwierzchność do zwrócenia się do rządu z prośbą, aby dla większej części agend policyjnych a także i własnego zakresu działania, ustanowił komisarza rządowego. Rzecz naturalna, że po takiem stwierdzeniu niemocy Rady gminnej w Stryju podejmie rząd zapewne energiczne środki, któreby zapewniły biednemu miastu podźwignięcie się z ruiny.

Może też przy tej sposobności dowiemy się, co właściwie robi krajowy komitet ratunkowy, i jak postępuje akcja odbudowy Stryja.

* **Dla pogorzelców Stryja,** złożył w administracji *Gazety Narodowej*: Chune Willner, rękodzielnik z Tarnopola 5 zł.

* **Dla pogorzelców Liska** złożył w administracji *Gazety Narodowej*: Chune Willner, rękodzielnik z Tarnopola 5 zł., ks. Filar, dominikanin z Podkamienia 1 zł.

* **Dla pogorzelców m. Liska.** Jeneralna Dyrekcja kolei Karola Ludwika przyzwoliła dla pogorzelców, opuszczających miasto Lisko, na bezpłatny przejazd na swoich liniach, przyznając równocześnie także bezpłatny przewóz wszelkich przesyłek na rzecz tychże pogorzelców, z wyjątkiem materjału budulcowego, jeżeli takowe wysełają się pod adresem c. k. starostwa.

* **Na rzecz pogorzelców m. Stryja** złożyli w prezydjum magistratu dalsze datki w gotówce i odzieży: Pp. Dzierzkowski 16 sztuk odzieży, N. N. 7 sztuk odzieży, M. Rojecka 11 sztuk, Kisslinger z Jaworznika 33 sztuk odzieży, Gramska 21 sztuk odzieży, 5 par trzewików i 21 par pończoch, Kamińscy 4 sztuki odzieży, 2 par trzewików i 4 par pończoch, Laduński Marjan 50 sztuk odzieży.

Kanonicy w cerkwi św. Jura, mianowicie: ks. Antoni Petraszewicz 5 zł., ks. Michał Sięgalewicz 10, ks. Leon Hoterowski 2, ks. Jan Wieliczko 10, ks. Andrzej Bielecki, ks. Bazyli Faciewicz 6 zł.

W komisarjacie dzielnicy II.: Edward Hołdasiewicz, Antoni Camra, Wiktor Florjański, Bazyli Hołubiec, dr. Kobak, Antoni Schwabl i Franciszek Kłoda po 1 zł., Piotr Macukiewicz, dr. Jasiński Władysław, dr. Berezowski Kazimierz po 5 zł., Karol Klusik, Leon Turkiewicz po 2 zł., Władysław Garczyński 50 ct., P. Zaleski 60 ct., A. Dąbrowski 50 ct., D. Schierz 40 ct., P. Kościkiewicz 31 ct., J. Majewski, J. Dąbrowski, J. Czerny po 30 ct., B. Tennenbaum, F. Michalewicz, J. Błaziewicz, T. Lazarko, G. Kostur, K. Kiefer, P. Miśkowicz, H. Starko, A. Golas, J. Schul, J. Zima, D. Fischer, J. Lill, J. Edelman, B. Rodowicz, L. Wojciszek, K. Woźny po 20 ct., J. Chodoba, A. Szczyrski po 15 ct., B. Kosiba, F. Ilasiewicz, M. Złoczański, M. Piotrowicz po 14 ct., J. Mazur, J. Szczepański po 12 ct., A. Bartoletti, J. Jaroszkiewicz, J. Ciupa, F. Burdiak, P. Dacków, K. Słotwiński, Ł. Czerny, F. Pachulicz, G. Kościów, J. Duniec, K. Kraus, S. Windycz, A. Chrzanowicz, L. Wenz, L. Rozmus, C. Równy, F. Boczarski, M. Hliwka, M. Kowalów, J. Diduch, Ł. Kuśnierz, D. Kawka, B. Pawełek, H. Stefczyszyn, T. Antosiewicz, S. Klys, J. Ostrowski, J. Zając, F. Kulczycki, J. Fejczak, J. Bielecki, J. Szpiczakowski, J. Horny, B. Motyka, S. Dzija, F. Rojek, F. Willmann, J. Wojciakowski, B. Orłowski, M. Chyra, T. Mołczko, A. Klimek, N. Duś, B. Góra, J. Wokac, J. Wardrała, L. Kraus, K. Petruk, J. Urban, M. Zdybel, K. Berowy, A. Kordaszewski, J. Fistrowicz, P. Bomanicki, J. Dulkiewicz, E. Klimek, J. Stankiewicz, P. Puszkareńko, J. Ogrodnik, P. Frydrych, po 10 ct., z dawniejszych składek członków straży więziennej c. k. zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie 2 zł. 8 ct. We Lwowie dnia 7. maja 1886. *Dąbrowski.*

* **Dyrekcja katol. Stowarzyszenia „Skała"** ma zaszczyt złożyć w imieniu Stowarzyszenia publiczne podziękowanie Stowarzyszeniom zagranicznym i krajowym, jak również gościom uczestnikom za czynny i serdeczny współudział w uroczystości odbytej w d. 2. maja b. r. Za łaskawe przyczynienie się w nadzwyczajny sposób przyczynili się do uroczystości pp.: Józef A. Baczewski, Platon Kostecki, Wilhelm Czerwiński, Bronisław Zamorski, Edmund Ridl, Kazimierz Lewicki, Ferdynand Gross, Jan Kurnach i inni, za co dyrekcja „Skały" składa serdeczne podziękowanie z staropolskiem „Bóg zapłać".

* **Samobójstwo.** Woźny czerniowieckiej kasy oszczędności, Edward Kasparides, od pewnego czasu zmienił tryb codziennego swego życia, począł narzekać na stosunki służbowe i często szukał pocieszenia w trunku, co go w końcu doprowadziło do finansowych kłopotów i biedy. W nietrzeźwym stanie często odgrażał się na buchaltera kasy, p. Mayera, a razu nawet pewnego, spotkawszy tego urzędnika w jednym ze sklepów, rzucił się nań z nożem i pragnął go zamordować. Nieporządne życie, bieda i wymówki, jakie musiał znosić od przełożonych biura, doprowadziły w końcu Kasparidesa do takiego rozstroju, że postanowił dokonać samobójstwa. W poniedziałek około 11. rano, zaopatrzył się w rewolwer i na podwórzu kasy oszczędności wobec własnej żony, strzelił do siebie. Kula przeszyła lewą skroń i spowodowała natychmiastową śmierć nieszczęśliwego. Samobójca pozostawił żonę w stanie błogosławionym i ośmioro drobnych dzieci.

* **O liczniejsze przytułki** dla nędzy upominają się ubodzy coraz okropnejszemi krokami rozpaczy.

W Wiedniu na Hernals, jakaś biedna kobieta, matka dwojga dzieci (chłopczyka czteroletniego i jedenastomiesięcznej dziewczynki), pozostająca w najokropniejszej nędzy, kupiła za ostatnie 2 centy chleba dla starszego dziecka, poczem z niem i z niemowlęciem, okrytem w łachmany, uspionem w jej ramionach, udała się do pewnej kamienicy przy wyżwspomnianej ulicy, gdzie z wysokości 3-go piętra rzuciła na podwórze najprzód niemowlę, a następnie skoczyła za niem wraz z starszem dziecięciem. To ostatnie dawało jeszcze znaki życia, matka zaś i dziewczynka zabiły się na miejscu. Nikt z domowników i z nadbiegającego tłumu niemoże dać bliższych objaśnień o samobójczyni. Policja zajęła się dalszem dochodzeniem tego okropnego kroku rozpaczy nieszczęsnej matki.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był przy zmiennym stanie i zmiennym kierunku wiatru z północnej strony pogodny, dziś z rana mieliśmy mgłę małą. Średnia temperatura dnia była 5,°4, najwyższa 10,°8, najniższa w nocy 2,°5 C. Zniżka barometryczna, która od kilku dni znajduje się w Rosji południowej, przesunie się prawdopodobnie na północ, wskutek czego zmniejszy się prawdopodobieństwo przymrozków.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 8. maja: Wiatr przeważnie zachodni, temperatura się podnosi lecz średnia dnia pozostaje jeszcze niżej średniej 13,°8 maja, stan nieba zmienny, powietrze więcej jak miernie wilgotne, deszcz chwilowy, lecz opad nieznaczny.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 8. maja b. r.: Skradziono bindę perłową z 6 rozetami djamentowemi, dwa złote djamentowe pierścionki, trzeci złoty z serduszkiem i srebrne staroświeckie kolczyki djamentowe wartości kilkuset zł. Cywci Scherz siwy wełniany szal, pod spodem czarny, czarną jedwabną katankę, damską koszulę, prześcieradło i bronzowy męzki garnitur Schützowi Izakowi wartości 16 zł.; dwie srebr. łyżeczki znaczone F. S.

Znaleziono wieniec z robionych kwiatów z papierowemi różowemi różami na ulicy Jagiellońskiej i klucz od zamku od drzwi.

* **Jutro** d. 9. maja: św. Grzegorza; — św. Symeona ep. — W poniedziałek d. 10. b. m.: św. Izydora or.; — św. Jasona arch.

— **Biecz** d. 6. maja. Jak wiadomo znajduje się w Bieczu kościół parafialny w stylu gotyckim o prześlicznie wiązanem sklepieniu, pamiętający odległe wieki. Dla tych przymiotów, jak również z powodu przepysznie rzeźbionego wielkiego ołtarza z wspaniałym starożytnym obrazem szkoły włoskiej. Zdjęcie z krzyża przedstawiającym, wreszcie dla rzeźbionych stal w presbiterjum i w całym kościele, zaliczanym bywa słusznie nasz kościół do cennych pamiątek odległej a lepszej przeszłości, i jako pomnik starożytnej sztuki w ogóle budzi zasłużony interes.

Otóż kościół ten z powodu, zdaje się, przechodzącej u stóp jego kolei Transwersalnej i wstrząśnień, spowodowanych kursowaniem pociągów, zarysował się w kilku miejscach. Szczególniej gotyckie wiązania presbiterjum znacznie ucierpiały i zaczęły się widocznie rysować, i to spowodowało zesłanie na miejsce polityczno-technicznej komisji, która wprawdzie zamknięcia kościoła nie zarządziła, lecz poleciła komitetowi kościelnemu podstęplować presbiterjum do dnia 1. lipca b. r., a oraz orzekła, że cały kościół gruntownie restaurowanym być musi.

Komitet parafialny, przeważnie z osób inteligentnych złożony, świadomy jest swego zdania, ma jednak ręce związane, bo ani grosza funduszu nie posiada, a wiadomo powszechnie, że ludność miejscowa i okoliczna uboga, parafia mała, a przytem rozprawy konkurencyjne ciągną się całemi laty. Zanim by się więc tą drogą fundusze jakie uzyskać udało, kościół by runął bez podstęplowania lub musiał być zamkniętym.

Z tego powodu, nie mając innej drogi, udał się komitet parafialny do Wydziału krajowego z prośbą o subwencję, ewentualnie zwrotną pożyczkę na wzmiankowane podstęplowanie, uważał bowiem i słusznie, że jest tu w grze interes archeologiczny, dotyczący całego kraju, którego pomocy z tego właśnie powodu spodziewać się należało. Wydział krajowy odrzucił, niestety, tę prośbę, a odpowiedzią swą z dnia 27. kwietnia do l. 22.240 zarządza tylko przeniesienie dzieł sztuki z kościoła w bezpieczne miejsce i asygnuje na ten cel 300 zł. konserwatorowi zabytków starożytniczych.

Ponieważ do dzieł sztuki w kościele naszym należą przedewszystkiem prześliczne wiązania sklepień gotyckich, wielki ołtarz i stale, przeto wątpimy, ażeby i te zabytki mógł konserwator zabrać i w bezpiecznem miejscu przechować, jeśli w ogóle ludność miejscowa na zarządzone przenosiny się zgodzi. Zamiast więc wesprzeć komitet, który w poczuciu piękna i dbałości o pamiątki ojczyste nikomu nie chce się dać wyprzedzić, postanowiono wydać kwotę 300 zł. na ten cel niby zachowawczy, a w gruncie rzeczy niczemu nie zaradzający i trudny do urzeczywistnienia, bo o przeniesieniu sklepień i całych stal nie ma przecież mowy, a figurki rzeźbione wielkiego ołtarza i stal w proch by się rozsypały, gdyby je ruszono a następnie niesiono lub wieziono.

Jeżeli więc Wydział krajowy nie raczy w inny sposób świątyni naszej przyjść w pomoc, to nieuchronnie będzie musiała być zamkniętą: a to się równa zupełnej zagładzie pięknego zabytku starożytniczego.

Teatr, literatura i muzyka.

— **„Bracia Lerche"**, komedja Asnyka, cieszy się w Krakowie niesłychanem powodzeniem. We czwartek, w sali zapełnionej po brzegi, odegrano ją po raz czwarty z rzędu. Wysoko ponad miarę zwykłości wynoszący się utwór ten zainteresował tak cały ogół i natchnął wdzięcznością i uznaniem dla ukochanego poety, że liczny zastęp wielbicieli jego postanowił dać wyraz publiczny tym uczuciom.

We czwartek tedy, po drugim akcie, publiczność z niezwykłym zapałem poczęła wywoływać autora. Pojawił się na scenie Adam Asnyk, powitany fanfarą teatralnej orkiestry. Niebawem z wszystkich stron sceny wystąpiły deputacje rozmaitych instytucyj i korporacyj, które niosąc wieńce i kwiaty, otoczyły poetę jednem kołem z lauru splecionem. Zapanowało w sali uroczyste milczenie. Była to chwila głębokiej refleksji i zadumy jeszcze pod wpływem imponującego siłą dramatyczną zakończenia drugiego aktu. Pod tym wpływem widocznie zostawały deputacje, jeżeli żaden z przewodniczących im nie uważał za stosowne przemówić, lecz tylko w serdecznym uścisku ręki poety wyrazić uczucia, jakie wszystkich obecnych w teatrze ożywiały.

Najprzód p. Juliusz Kossak z upoważnienia prezesa komitetu wygnańców, który w ostatniej chwili przybyć nie mógł, wręczył wieniec od pruskich wygnańców, a następnie wieniec od Koła artystyczno-literackiego w Krakowie. Twórca „Wallenroda", p. Władysław Żeleński podał wieniec od muzyków polskich, dalej artysta-malarz p. Stachiewicz od malarzy polskich, p. Mieczkowski wieniec od Czytelni akademickiej. Od dyrekcji i artystów teatru krakowskiego wręczył wspaniały wieniec dyrektor p. Glickson. P. Michał Bałucki podał poecie od przyjaciół laurową kotwicę, jako emblemat nadziei w lepszą przyszłość. Było i polskie dziewczątko, które miało wręczyć prześliczny kosz kwiatów od Polek, lecz nieśmiałą dziewczynkę zastąpił artysta-malarz p. Strażyński. Nadto na scenę panie rzucały bukiety.

Adam Asnyk, z właściwą mu skromnością, dziękował z łzą w oku swoim druhom, szepcąc do jednego z nich: „Te laury niech będą dla tych, co mężnie bronią polskiej ziemi od cudzoziemców — dla tych, co dzielnie pracują na ojczystej niwie."

Podczas tej poważnej, cichej manifestacji uczczenia talentu poety i idei, wyrażonej w ostatnim jego utworze, autor „Braci Lerche" otrzymał kilkadziesiąt telegramów ze Lwowa, z Warszawy, Poznania i z innych stron Polski, a nawet z obczyzny, jak np. od Józefa Brandta imieniem malarzy monachijskich. Lwowskie „Koło literacko artystyczne" nadesłało następujący telegram:

„Adamowi Asnykowi, wieszczowi najcięższej doby, za dzieło nowe, za wiary i wytrwania złoty siew, za lepszego jutra wytknięte drogi, wśród apatji, bezsilnych gniewów, bezczynnych żalów za przeżytemi kształtami, wśród podszeptów rozpaczy, co radzi dobrowolne samobójstwo ducha, wieszczowi, co wzmacnia, budzi z apatji, zwątpienia i znikczemnienia, składamy hołd przy dzisiejszym tryumfie."

Wczoraj rano deputacja obywateli krakowskich przybyła do lokalu wydawnictwa *Reformy*, której dr. Asnyk jest — jak wiadomo — współredaktorem, i wręczyła autorowi „Braci Lerche" wspaniały wieniec srebrny z napisem: „Adamowi Asnykowi mieszczanie krakowscy 1886." Imieniem deputacji przemówił przewodniczący jej, radca miejski p. Jan Kwiatkowski.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Ateny d. 8. maja. (Doniesienie „Ajencji Hawasa"). Posłowie Anglii, Niemiec, Austro-Węgier i Włoch odpłynęli na statkach należących do dotyczących państw. Przed odjazdem oświadczyli oni w osobnych notach, że pozostawiają swych sekretarzy do kierowania sprawami poselstwa. Poseł turecki oświadczył, że odjeżdża dlatego, że jego koledzy z powodu kwestji, dotyczącej Turcji, opuścili Ateny. Pogłoska, że poseł turecki wręczy ultimatum, nie potwierdza się. Rząd grecki przedsiębierze środki militarne czysto obronnej natury. Powiadają, że Rosja nie weźmie udziału w krokach przymusowych, i że parowiec rosyjski „Piastun" powróci z Pireu i stanie w porcie Phalerun. Tylko angielski pancernik i turecki statek „Hanie" są w pogotowiu.

Berlin d. 7. maja. Posiedzenie pruskiej Izby posłów; dalszy ciąg rozprawy nad ustawą kościelną. Ustawa ta została w drugiem czytaniu przyjętą. Ks. Jażdżewski wnosi aby wyrzucić ustęp, czyniący ponowne otwarcie seminarjów duchownych w Gnieźnie i Poznaniu zależnem od rozporządzenia królewskiego. Windthorst oświadczył, że będzie głosować przeciw wszelkim poprawkom, jako niemającym żadnych widoków przyjęcia. Minister wyznań oświadczył, że ustęp ten jest konieczny i zostanie zniesionym dopiero wtedy, gdy się spełnią nadzieje, w nowym arcybiskupie pokładane. Nacjonalliberały głosowali tylko za niektóremi artykułami, mianowicie za zniesieniem dozoru państwowego.

Chicago d. 8. maja. Policja wykryła jeszcze nowe składy dynamitu. *Gazeta robotnicza* wyszła dziś znowu po kilkudniowej przerwie. Burmistrz zagroził jej zawieszeniem, jeśliby nie przestała zamieszczać artykułów podburzających.

Nowy Jork d. 8. maja. W wielu miastach trwają strejki dalej, na punkcie żądań podwyższenia płacy i zmniejszenia godzin pracy.

Paryż d. 7. maja. (Doniesienie „Ajencji Havasa" z Aten). Delyanis oświadczył, że bez ultimatum i bez przybycia flot obcych, byłby gotów dać wszelkie wyjaśnienia i rozpocząć rozbrojenia; w obecnych jednakże stosunkach, może już tylko odwołać się do treści noty swojej z d. 29. kwietnia b. r. Nadto użala się Delyanis na groźny ton nowej noty mocarstw, która żąda wyjaśnień w przeciągu jednego dnia. Pogłoski mówią o dymisji Delyanisa i naznaczają prezydenta Izby Rikakisa, jako tegoż następcę.

Paryż d. 8. maja. *Temps* zaprzecza, jakoby z powodu reprezentacji papiezkiej w Chinach zaszło nieporozumienie między Francja a Watykanem. Owszem panuje zupełne porozumienie co do zasady reprezentacji, która francuskiemu protektoratowi nad katolikami w Azji w niczem nie ubliża; cała trudność była tylko w kwestji przeprowadzenia.

Paryż d. 8. maja. W pojedynku między Portalisem a Rochefortem cztery razy strzelano, ale nikt nie został zraniony.

Londyn d. 8. maja. (Doniesienie z Aten „Biura Reutera".) Minister marynarki wydał kanonierce „Salaminia" rozkaz natychmiastowego odpłynięcia do Konstantynopola celem zabrania ztamtąd greckiego posła Conduriotisa. Rozkaz ten został wydany wczoraj tuż po przybyciu tureckiej łodzi „Hanie". Poseł francuzki pozostaje w Atenach. Eskadra międzynarodowa opuściła port Phalerun i udała się do Sudabai. Grecka flota wypłynęła z Salaminy prawdopodobnie ku Poros.

Londyn d. 8. maja. *Times* piszą: Jeżeli Delyanis okaże się upartym, wówczas po wyjeździe posłów nastąpi wkrótce dalsza, bardziej bezpośrednia akcja przymusowa ze strony mocarstw. Kwestja polega w wyborze pomiędzy blokadą portów greckich i usunięciem ograniczeń wolnej akcji Porty. Gdyby mocarstwom nie zależało na przyszłej pomyślności Grecji, toby się zadowoliły pozostawieniem wolnej ręki Turcji, Porta byłaby zupełnie usprawiedliwioną, gdyby uderzyła na Grecję ze strony lądu i morza, bombardowanie jednakże Aten byłoby klęską dla cywilizacji.

W interesie Grecji wezmą prawdopodobnie mocarstwa na siebie blokadę portów greckich, pozostawiając Grecji swobodę próbowania szczęścia w zmierzeniu sił swoich z armią turecką. W razie wybuchu wojny, będą mocarstwa starać się ile możności, aby ją zlokalizować. Należy się spodziewać, że rezultat wojny będzie wkrótce rozstrzygnięty.

Petersburg d. 8. maja. Delegowany do osoby cesarza niemieckiego ks. Dołgoruki został odwołany, a posadę tę zajmie flügeladjutant carski, pułkownik hr. Goleniszczew-Kutuzów z pułku konnej gwardji.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 8. maja,

(dr.) Horyzont grecki jeszcze wprawdzie niewyjaśniony, jeszcze mocarstwa nie zdołały zmusić rządu greckiego do bezwarunkowego poddania się woli wyrażonej w doręczonem przed 8 dniami ultimatum, jeszcze minister Delyannis stara się pozornym uporem uzyskać dla siebie mniej kompromitujące warunki. Wszystkie te dyplomatyczne sztuczki jednak nie zdołały zachwiać ogólnego przekonania, że sprawa grecko-turecka znajdzie ostateczne pokojowe załatwienie, że niebezpieczeństwo ogólno-europejskich zawikłań stanowczo zażegnane. To też nie zważając na depesze ateńskie, zwiastujące światu niezłomne obstawanie rządu ateńskiego przy pierwotnem swojem oświadczeniu, danem reprezentantowi Francji i mocne postanowienie nieuwzględnienia warunków przez mocarstwa postawionych, targi pieniężne w ciągu ubiegłego tygodnia zachowały niczem niezamącony spokój, a nietylko kurs renty państwowej i innych papierów lokacyjnych żadnej nie doznał zniżki, ale nawet akcje bankowe i papiery czysto spekulacyjne przy dość ożywionych transakcjach mniej lub więcej znaczne wykazują zwyżki. Odnosi się to głównie do akcyj banków t. z. drugorzędnych — jak anglo-austrjacki, Union, Bankverein, które skorzystały z dobrego usposobienia, jakie na giełdach zagranicznych a szczególniej na giełdzie paryskiej zapanowało dla akcyj banku dla krajów (Laenderbank) i w znaczniejszych partjach głównie w celach spekulacyjnych zakupywane były. Znaczne podwyższenie kursu Laenderbanku motywowano pogłoskami o nowych a korzystnych interesach, zainicjowanych przez tenże bank. Pogłoski te wprawdzie dotychczas się nie sprawdziły, ale cel zamierzony osiągnięty został; — ożywiła się chęć kupna podtrzymywana przez usiłowania konsorcjum, które się w tym celu na giełdach w Paryżu i Wiedniu zawiązało. Pomimo tylokrotnych doświadczeń, manewr ten zawsze jeszcze popłaca, szczególniej jeżeli konsorcjum dostatecznemi rozporządza środkami, co w tym wypadku zdaje się mieć miejsce, i dlatego też zdołało ono utrzymać dobre usposobienie dla faworyzowanego przez siebie papieru nawet i wtedy, gdy inne akcje bankowe i papiery t. z. międzynarodowe jak akcje Zakładu kredytowego, złota renta węgierska, znaczniejszej uległy podaży wskutek czego i kurs ich dość się obniżył. Miało to miejsce w przedostatnim dniu ubiegłego tygodnia, kiedy wiadomości z Aten i Konstantynopola zapowiedziały energiczniejsze ze strony mocarstw kroki celem zmuszenia Grecji do stanowczego oświadczenia w duchu postawionych żądań. Telegramy te zdołały na chwilę zachwiać dotychczasową wiarę w pokojowe załatwienie zatargu grecko-tureckiego.

Sytuacja towarzystw kolejowych pozostała krytyczną. Z każdym tygodniem mniejsze wykazują one dochody, a widoki na przyszłość są nieszczególne. W pierwszym rzędzie zajmowały się giełdy koleją Karola Ludwika. Ogłoszone w ubiegłym tygodniu zamknięcie rachunków za rok 1885. wykazało, że dochody roku ubiegłego wystarczą zaledwie na zapłacenie 9 złr. od akcji za cały rok, czyli zaledwie 4,5 prc. Ażeby uzupełnić oprocentowanie do 5 prc., czyli żeby być w możności zapłacenia kuponu lipcowego po 5 złr. 25 ct., musiano z funduszu rezerwowego potrzebnej użyć kwoty. W roku bież. sytuacja jest gorszą, a widoki akcjonarjuszów jeszcze smutniejsze, ponieważ w pierwszych trzech miesiącach dochody tej kolei są mniejsze od dochodów pierwszego kwartału r. 1885. o 750.000 złr., czyli o 3 złr. na akcję. Wprawdzie zarząd kolei zamierza podwyższyć taryfy lokalne, czy jednak rezultat tego podwyższenia będzie znaczny, i czy w drugiem półroczu ogólne stosunki transportowe znacznie się polepszą, to jest rzeczą wątpliwą. Na wszelki wypadek już teraz przewidzieć można, że ostateczny rezultat ruchu w roku bież. będzie mniej korzystny od rezultatu w r. 1885., i nie jest wykluczoną ewentualność, że, aby być w możności zapłacenia procentów od akcji, zarząd będzie musiał korzystać z gwarancji państwowej dla całej linii, przyczem różnica zapatrywań między rządem a Towarzystwem kolei Karola Ludwika na metodę książkowania i zarachowywania, rozbierana dotychczas akademicznie, nabrałaby nieposledniego znaczenia.

Rozchodzi się tu mianowicie o pytanie, czy podatki i należytości opłacane przez kolej Karola Ludwika mają być zaliczone do wydatków ruchu i z tego rachunku pokrywane. Ażeby ocenić ważność tego pytania, dość wskazać, że w r 1884 kolej Karola Ludwika zapłaciła tytułem podatków i należytości za starą linię kwotę 791.573 złr. Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że kurs akcji Karola Ludwika, który w pierwszych trzech miesiącach b. r. doszedłszy w kierunku zniżkowym do nominalnej wartości, trzymał się przez jakiś czas stale między 210—208, w ubiegłym tygodniu obniżył się na 196 czyli o 14 złr. niżej pari.

Nie lepsze też są widoki innych towarzystw kolejowych w Austrji. Towarzystwo kolei Państwowej (Staatsbahn) dotychczas już wykazuje dochody mniejsze od zeszłorocznych o 1½ miliona, również i kolej Południowa (Lombardy) znacznie mniejsze wykazuje dochody. Akcje tych kolei odpowiedniej też doznały zniżki. Staatsbahn z 236 na 229, Lombardy z 108 za 103.50.

Dzisiaj notują: akcje kredytowe austrjackie 287, węgierskie 292, Anglosy 116, Uniony 71.50, bank dla krajów (Länderbank) 227, bank austro-węgierski 878, kolej Północna 2360, Południowa (Lombardy) 103.50, kolej Karola Ludwika 197, kolej Czerniowiecka 230.50 (po potrąceniu dywidendy 3.50), renta papierowa 85.15, renta złota austrjacka 114.75, renta złota węgierska 103.40, napoleony 10.03, marki 61.82, ruble 124.

Na targu lwowskim, przy dość stałem usposobieniu, nieliczne tranzakcje w papierach lokalnych miały miejsce po niezmienionych kursach, jedynie tylko listy komunalne Banku krajowego nieco wyżej były płacone. Dzisiaj notują: 5-prc. listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego 101.25, 4-prc. listy stare 95, nowe 93, 4½ listy zastawne Banku krajowego 96, 6-prc. listy hipoteczne 103.20, 5-prc. niepremiowane 99.50, premiowane 101.75, listy komunalne Banku krajowego 99.75, obligacje indemnizacyjne 105.25, 4½-prc. pożyczka krajowa 95.

Nowa kolej fabryczna. Dziennik dla spraw kolejowych ogłasza urzędownie, że ministerstwo handlu udzieliło Rudolfowi hr. Kinskiemu, pełnomocnikowi dóbr Skole hr. Eugeniusza Kinskiego, koncesję na budowę kolei fabrycznej o normalnym torze i prowadzenie ruchu od fabryki w Demni wyżnej aż do toru kolei Stryj-Beskid.

Okólnik do szanownych Rad wszystkich Oddziałów i delegatów Towarzystwa gospod. galic.:

I. Powiodło się komitetowi Towarzystwa gosp. uzyskać u Wys. c. k. ministerstwa pozwolenie uzupełnienia obór zarodowych subwencjonowanych pełnej krwi oryginalnemi buhajami, gdzie tego zachodzi potrzeba.

Celem zakupna rzeczonych buhajów, wysyła komitet w połowie miesiąca lipca b. r. komisję do Szwajcarji i Oldenburga, z której to korzystając sposobności, będą mogli także właściciele obór

prywatnych za pośrednictwem tejże komisji sprowadzić dla siebie potrzebne im oryginalne bydło rozpłodowe. Raczą zatem szan. Rady i pp. delegaci ogłosić to w swoich Oddziałach i okręgach właścicielom obór zarodowych, tak subwencjonowanych jakoteż prywatnych, aby z zamówieniami swemi do komitetu Towarzystwa gospod. a to najpóźniej do końca miesiąca maja b. r. zgłaszali się.

II. Również uzyskał komitet Towarzystwa gospod. zezwolenie JE. p. ministra rolnictwa na użycie pewnej kwoty subwencyjnej na premiowanie i w tym roku bydła włościańskiego na wystawach przeglądowych, z tem jednakże zastrzeżeniem, do którego komitet Towarzystwa gospod. wielką przywiązuje wagę, że premiowane być mogą tylko sztuki pochodzące po buhajach subwencjonowanych dla włościan. Wzywamy zatem szan. Rady i pp. delegatów tych Oddziałów i okręgów Towarzystwa gospod., w których znajduje się bydło włościańskie, pochodzące od buhajów przez komitet Towarzystwa gosp. subwencjonowanych, mogące pod powyższym warunkiem ubiegać się o nagrodę, aby raczyli wcześnie zająć się przygotowaniem wystaw przeglądowych bydła włościańskiego w swym oddziale lub okręgu, a komitetowi Towarzystwa gospod. najpóźniej do 20. maja b. r. donieść raczyli, gdzie i kiedy takowe urządzić zamierzają, poczem rozdział przeznaczonej na cele tegoroczne premiowania kwoty subwencyjnej na poszczególne Oddziały i okręgi Towarzystwa gospod. nastąpi.

III. Zamierza też komitet Towarzystwa gosp. z reszty pozostałej z obrotu funduszów subwencyjnych lat przeszłych, utworzyć pewną jeszcze liczbę obór zarodowych pół krwi, którym otwierają się coraz szersze widoki korzystnej sprzedaży przychówku na zaopatrzenie subwencjonowanych stacyj buhajów dla włościan. Zawiadamiając o tem szan. Rady i pp. delegatów Towarzystwa gospod., prosimy o rozpowszechnienie tej wiadomości pomiędzy właścicielami obór, z wezwaniem, aby się zgłosili do komitetu Towarzystwa gospod. jeżeli życzą sobie korzystać z powyższego postanowienia pod znanemi, ogłoszonemi swego czasu warunkami.

IV. Zawiadamiamy nakoniec, że w roku bieżącym odbędzie się równocześnie z targiem zbożowym w miesiącu wrześniu targ na bydło rozpłodowe, urządzony staraniem komitetu Towarzystwa gospod. galic. dla ułatwienia hodowcom i właścicielom obór korzystnej sprzedaży, którym to celem postanowił komitet Towarzystwa gospod., kupującym sztuki wyborowe, bądź to do obór zarodowych pół krwi, bądź na subwencjonowane stacje buhajów, przyznawać opust od ceny zakupna z funduszu subwencyjnego, o ile przeznaczona na to pozostałość kasowa roku ubiegłego wystarczy.

Program zawierający warunki urządzenia targu, wraz z bliższemi szczegółami co do wzmiankowanego opustu, będzie ogłoszony swego czasu osobno.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Ostatnie notowania produktów z dnia 8. maja 1886.

Lwów, pszenica 8·50 do 9·10, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 5·85 do 7·50, owies 6·50—7·—, groch 7·— do 10·25, wyka 6·50 do 7·50, rzepak —·— do —·—, lnianka 9·— do 11·—, konicz. czer. 40·— do 53·—, konicz. biała 38·—48, konicz. szwedzka 40—47.

Tarnopol, pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·75 do 6·25, jęczmień 5·25 do 6·70, owies 6·— do 6·50, groch 6·50 do 10·—, wyka 6·— do 6·75, rzepak —·— do —·—, lnianka 10·— do 12·—, koniczyna czerw. 40·— do 52·—, koniczyna biała 35·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7.20 do 8·70, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień 5·15 do 6·50, owies 5·80 do 6·20, groch 6·0 do 9·75, wyka 6·— do 6·50, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, konicz. czer. 40·— do 46·—, koniczyna biała 35·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 9·40, żyto 6·— do 6·45, jęczmień 6·— do 7·—, owies 6·— do 6·70, groch 7·— do 11·—, wyka 6·— do 7·25, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała 35·— do 45·—, koniczyna szwedzka 30·— do 40·—.

Czerniowce, pszenica 8·50 do 9·—, żyto 5·75 do 6·80, jęczmień 5·80 do 6·50, owies 5·25 do 5·80, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerw. 40·— do 53·—, koniczyna biała 35·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 5·— do 10·— bez odbioru.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów złr. 23·50 do 24·— nominalnie.

Telegramy targowe z dnia 7. maja:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— zł. do —·— zł., żyto —·— do —·— zł. Okowita 24.25 do 24.50 zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień 8.24 zł. do 8.26 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —·— zł.

Wrocław: Pszenica —. m. do —. m.; żyto —. m. do —. m.; owies —. m. do —. m.; rzepak —. m. do —. m.; spirytus —. m. do —. m.

Berlin. Pszenica żółta na kwiecień-maj 154.50 m.; żyto —. m.; spirytus 38.—. m.; olej rzepakowy —. m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 47.60 fr.; olej rzepakowy —. – fr.; spirytus —. — fr.

Nafta. Wiedeń —·— zł. do —. zł.; — Brema loco 6.45, Hamburg loco 6.40, na maj 6.30, na sierpień-grudzień 6.80; Antwerpia na maj 16.⅞; Nowy-York 7.¼, Filadelfia 7.¼.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 8. maja.

Po raz pierwszy:

NOC W WENECJI

opera komiczna w 3. aktach Jana Straussa.

Początek o godz. wpół 8mej wieczór.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8. maja 1886.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	196 —	199 50
„ Lwow.-Czern.-Jass. 200 zł. w. a.	230 50	234 —
Banku hypot. galicyjs. 200 zł. w. a.	285 —	290 —
„ kredyt. galicyjs. 200 zł. w. a.	217 —	222 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego

Towarz. kredyt. galic. 6 prc. w. a.	100 75	101 75
„ „ „ 4 „ „	94 50	95 50
„ „ „ 5 „ „ okres.	100 75	101 75
„ „ „ 4 „ „ „	92 50	93 50
Banku krajowego 4½% w. a.	95 50	96 50
„ hypotecz. galicyjs. 6 pr. w. a.	102 70	103 70
„ „ „ 5 „ „	99 15	100 15
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	101 30	102 30

3. Listy dłużne za 100 złr.

Gal. Z. kred. włoś. [d. 6 pr.) 3% w likw.	— —	54 —
„ „ „ „ 5 „ 2½% „	— —	50 —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyj. 5 % m. k.	104 80	105 80
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	99 25	100 25
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	102 75	104 —
„ „ „ 1883 4½% „	94 50	95 50

5. Losy.

Miasta Krakowa	17 —	19 —
“ Stanisławowa	26 —	28 —

6. Monety.

Dukat holenderski	5.85	5.95
Dukat cesarski	5.87	5.97
Napoleondor	9.98	10 08
Półimperjał rosyjski	10.29	10.39
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ papierowy	1.22½	1.24½
100 marek niemieckich	61.60	62.40
Kupony w srebrze	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 8. maja 1886.
godzina 1 minut 40 popołudniu

Alpiny	26.50	Węg. akcje kred.	290.50
Anglo-Austrjackie	116.—	Unionbank	71.75
Kolej Kar. Ludw.	197.50	Nordbahn	236.50
Kolej Południowa	102.75	Kolej Alföld	192 50
Kolej p. Elżbiety	229.30	Kolej Lw.-Czern.	230.50
Węg. Nordostbahn	177.75	Wied. Commun.	123.60
Węg Tabakast	65.50	Elbetal	151.25
Węg. cis. losy r.	124.60	Länderbank	226.—
Zł. renta węg. 4%	103.20	Bankverein	108.75
Rosyj. rubel papier.	1.24.—	Losy węgierskie	118.75
Galic. indemniz.	105.25	Kredytowe	—.—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń dnia 8. maja 1886
godzina 10 minut 35 przed południem

Akcje kredytowe	286.—	Anglo-austrjackie	116.—
Kolej Kar Ludw.	197.25	Kolej południowa	103.50
Unionbank	—.—	Napoleondor	10.04
Rosyj. banknoty	1.24¼	Usposobienie: mdłe.	

Berlin dnia 7. maja 1886
godzina 5 minut 30 popoł.

Rosyjs. banknoty	200.10	Akcje kredytowe	464.50
Lombardy	186. –	Galicyjskie	80.60
Pożycz. wschod.	61.60	Austrj. banknoty	161.40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.40	4.05	—	8.	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
Do Czerniowiec	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	* 5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.28	—	3.20	—
Z Czerniowiec	*10.05	3 35	—	3.30	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z.peszt.)	*9.13	10.57	6.12	—	10.46
Do Wiednia (z. prg.)	5.40	*6.55	6.—	9.30	3.—
Do Prus „	5.40	*6.55	—.—	8.15	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.10	9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia	*8.30	9.50	7.26	9.45	—.—
Z Warszawy	*8.30	— —	—.—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—.—	—.—	3.15

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz 1. minut 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4. min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7. min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11. min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz 8. min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud z Husiatyna. O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

Znaczna wziętość, jaką osiągnęły Bergera mydła dziegciowe i Bergera mydła medyczne i hygieniczne od r. 1868 nietylko w Austro-Węgrzech, lecz prawie we wszystkich państwach europejskich, spowodowała sfałszowania tak dalece, że naśladują formę zewnętrzną, opis itp. aby tylko okpić publiczność Rozbierane przez nas w naszem analitycznem laboratorjum i badane falsyfikaty, okazały się produktami bezwartościowemi i fałszem jest twierdzenie, żeby z prawdziwemi Bergera mydłami co do wartości leczniczej mogły mieć jakiekolwiek podobieństwo.

Uprasza się zatem zawsze uważać na imię Bergera i znak ochronny, umieszczony w dzisiejszem ogłoszeniu.

Główne składy wszystkich bergerowskich mydeł we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Henryka Blumenfelda i J. Piepesa i we wszystkich aptekach we Lwowie i Galicji. 2

Dla cierpiących na gościec.

Do pana Franciszka J. Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego w Korneuburgu:

Kilka lat cierpiałem na dolegliwe bole gościowe i reumatyczne. Po bezskutecznem używaniu rozmaitych środków, zwrócono moją uwagę na pańskie ogłoszenie o „Kwizdy płynie gościewym.“

Mimo, że jestem nieprzyjacielem wszystkich w dziennikach zachwalanych środków, zrobiłem próbę z pańskim płynem gościowym, i to tylko powiedzieć mogę, że mię zadziwił cudowny skutek. Ból nietylko, że ustał natychmiast, lecz także co jest główną rzeczą, od tego czasu nie powtórzył się, z którego to powodu pański płyn gościowy wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym jak najusilniej zalecać mogę.

Z poważaniem Franciszek Schmidt.
Wiedeń d. 30. grudnia 1885. Windmüllergasse 15.

Co do składów Kwizdy preparatów weterynaryjnych odsyłamy do ogłoszenia umieszczonego w dzisiejszym numerze.

L. 19736.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1886/7 nadanych będzie 5 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **31. Maja 1886** 1268 3—3

Z Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 23. kwietnia 1886.

Obwieszczenie.

Dnia 17. maja 1886 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w c. k. wojskowym magazynie łóżek, pościeli i bielizny we Lwowie publiczna rozprawa za pomocą pisemnych i ostęplowanych ofert na dostawę:

400 żelaznych łóżek wraz z okuciem
i 1700 desek potrzebnych do tychże, a to:
200 żelaznych łóżek dla Lwowa, 2173 2—3
180 „ „ Tarnopola,
1600 desek dla Lwowa
i 100 „ „ Stryja z terminem dostawy do dnia 31. lipca 1886.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w zwyczajnych godzinach urzędowych w c. k. wojskowym magazynie łóżek, pościeli i bielizny we Lwowie, w magazynie wymiany i zapasów pościeli w Stryju, jakoteż w filiach magazynów pościeli w Brzeżanach, Złoczowie, Zaleszczykach i Jaworowie.

C. k. wojskowy magazyn pościeli.

Prezes Rady Nadzorczej

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

zawiadamia Członków Towarzystwa ***prawo głosowania mających***, że w myśl postanowienia ***komitetu jubileuszowego***, wybranego przez Radę Nadzorczą do urządzenia uroczystego obchodu ***25tej rocznicy*** istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, uroczystość ta odbędzie się ***dnia 8. czerwca 1886*** roku (wtorek) a rozpocznie się solennem nabożeństwem o godzinie 10tej rano w kościele św. Florjana w Krakowie.

P. T. Członkowie Towarzystwa, ***prawo głosowania mający*** a życzący sobie wziąść udział w tej uroczystości, zechcą zaopatrzyć się w karty wstępu, które dla dogodności Członków wydawane będą najpóźniej do dnia ***5. czerwca*** b. r. w biurach Dyrekcji w ***Krakowie***, tudzież w biurach Reprezentacji we ***Lwowie*** i ***Czerniowcach***.

Uświetniłoby to uroczystość, gdyby szan. Członkowie raczyli przybyć w strojach narodowych a przynajmniej w galowych.

Kraków dnia 5. maja 1886.

Stanisław Starowiejski.

KAROL BAYER

we LWOWIE, ul. KRAKOWSKA 11.

Magazyn Herbat chińskich rosyjskich

po cenach składu C. Trana c. k. dostawcy nadwornego we Wiedniu.

Wyroby Japońskie i chińskie z drzewa, papieru i porcelany.

Towary kolonialne, delikatesy, sery.

Wszelkie wiktuały, mydło,

Wina, rumy, koniaki, likiery, piwa i portery.

Piękne urządzony salon do śniadań.

Wysyła KAWĘ WINA

2161 4—10

Cieplice Trenczyńskie

na WĘGRZECH, 30 minut od stacji kolej. Tepla-Trenczyn-Teplitz. **Termy siarczane** od 28° — 32° R., najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artretycznych, nerwobólach itd. Zakład wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1. maja. Z Krakowa przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla do zakładu 9 godzin drogi. Na większych stacjach bilety tam i napowrót 33% tańsze. Podręcznik inform. Dr. FILIPKIEWICZA we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie.

Książęcy zarząd kąpielowy

1118 3—20

Patentowane maszyny do wyrobu cegieł



różnych praktycznych systemów do ruchu parowego, konnego i ręcznego po najtańszych cenach ustawienia do wyrobu cegieł murarskich, fasonowych, wydrążonych, ogniotrwałych cegieł, rur, płyt na trotoary i w podwórzach, dachówek, brykietek wydrążonych i wysyła prospekty gratis i franco.

Louis Jäger,

Maschinen-Fabrikant in Ehrenfeld, Köln a. Rhein

1331 2—?



TORD-BOYAUX

TRUCIZNA NIEZAWODNA na szczury, myszy etc. Pudełko 75 cent.

PIOT BRACIA, dawniej GUERARD, 28, ulica Ste-Croix-de-la-Bretonnerie, w Paryżu.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego etc.

1509 10—?

Dr. Kiesowa

sławna i zawsze skutkująca

Augsburska

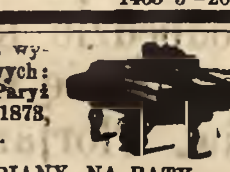
esencja życia,



doniosły środek domowy przeciw cierpieniom żołądka i innym z tego pochodzącym uciążliwościom, jako to: przeciw bolu głowy, brakowi apetytu, omdleniu, złemu trawieniu, zatwardzeniu, zgadze, kurczowi żołądka, odbijaniu, hypokondrii, hemorojdom. Najlepszy środek prezerwatywny przeciw wszelkim chorobom febrycznym, dysenterji, przypadłościom cholerycznym. Prawdziwa wtedy, jeżeli ma powyższy znak ochronny; en detail we wszystkich większych aptekach; hurtownie we wszystkich znaczniejszych drogeriach i u firmy

J. G. KIESÓW w AUGSBURGU (Bawarja.)

1463 3—20



Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RATY

we WIEDNIU I NA PROWINCJI. KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryk znanej firmy eksportowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 500 zł. 1466 4—?

Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A. Thienelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.

LINOLEUMOWE kobierce korkowe

najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych, handlów i t. p.

Skład materji pokojowych, kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materyj pokojowych** w najrozmaitszych deseniach.

Odprzedającym rabat.

F. C. Collman's Nachf.

A. Reichle, Wiedeń

Kolowratring Nr. 8.

1198 3—12

Saxlehnera źródło wody gorzkiej

Hunyadi János

analizowana przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, tudzież jako wypróbowana i wymienita ceniona przez znakomitości medyczny, a to: **Bambergera, Koranyi, Lorniesra, Moleschotta, Virchowa, Scanzoniego, Fauvela, Botkina, Zdekauera, Kosińskiego, Chałubińskiego, Szokalskiego, Hugenbergera, Nussbauma, Bamberga, Schultzego, Wunderlicha, Friedreicha, Spiegelberga i innych** zasługuje słusznie na polecenie, jako:

najskuteczniejsza i najwyżs. ze wszystkich wód gorzkich.

Uprasza się zawsze żądać wyraźnie 2109 1 30

„Saxlehnera naturalnej wody gorzkiej" ażeby uniknąć tem samem szkodliwej zamiany

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.

Właściciel: Andreas Saxlehner w Budapeszcie.

JA WILHELMINA RIX



oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa po dr. A. Rix od 26 lat wyłącznie i jedynie jestem fabrykantką prawdziwej i niesfałszowanej oryginalnej pasty pompadour, albowiem ja jedynie znam tajemnicę przyrządzania. Donoszę o tem zaznaczam, że rzeczona pasta pompadour od trzech lat tylko w mojem pomieszkaniu we **Wiedniu, Adlergasse 12** i u niżej podanych depozytarjuszów jest do nabycia, ostrzegając zarazem przed kupnem u innych. Moja prawdziwa pasta pompadour, zwana także pastą cudowną, nigdy nie zawiedzie w swej skuteczności, albowiem usuwa ze wszelką skutecznością piegi i nieczystości skóry, plamy z wątroby, żółtaczkę, brodawki i wszelkie wysypki na twarzy, i jest jedynym gwarantowanym środkiem do szybkiego i niezawodnego usunięcia wszelakich wyrzutów na twarzy, pryszczów, piegów, ostudów i zaskórników. Gwarancja jest tak daleko pewną, że w razie nieskutkowania zwrócone zostaną pieniądze. Słoik tej wybornej pasty kosztuje wraz z przepisem 1 zł. 50 ct.

Lait de Pompadour (mleko Pompadour) czyści natychmiast skórę i czyni ją kwitnąco białą. Godna polecenia odświeżającym teatr, bale i zabawy. Flakon 1 zł. 50 ct. do użycia zamiast szkodliwego pudru

Pompadour mydło toaletowe 20 ct. **Pompadour perfuma** zł. 1.50.

Tylko prawdziwa jeżeli opatrzona fakslimilią i pieczęcią. Wysyłka za pobraniem.

Pism dziękczynnych nie ogłasza się.

Wilhelmine Rix

wdowa po doktorze

we Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12.

we własnym domu.

Do nabycia w Galicji i Bukowinie, w Przemyślu u Aleksandra Mańkowskiego apt., w Stanisławowie u A. Beilego apt., w Krakowie u Konstantego Wiszniewskiego apt., w Brodach Maks. Reder.

1193 3—6

B. & E. Körting

we Wiedniu, II, Dresdenerstrasse,

Fabryka urządzeń do centralnego opalania i wentylacji,

Fabryka motorów gazowych.

Filje: w Hanowerze, Berlinie, Paryżu, Londynie, Manszestrze, Medyolanie, Barcelonie, Petersburgu, Sztokholmie, — polecają:

urządzenia do centralnego opalania mieszkań, biur i fabryk według każdego systemu, z pośrednim opalaniem, za pomocą pary ciepłą i wrzącą wodą, oprócz tego urządzenia do osuszania każdego rodzaju towarów. Do tego używamy zawsze naszych patentowanych żebrowych ciał do ogrzewania z ukośnemi żebrami: te wzdają wdzięczną i tanią płaszczyznę ogrzewalną i dogodne do ustawienia.

Do ustawienia w nyszach okien mamy szczególnej konstrukcji patentowane ciała ogrzewalne. Nasze racjonalnie sporządzone kaloryfery wymagają najszczuplejszego miejsca, nastręczają najlepsze wyzyskanie gazów ogrzanych, wymagają najskromniejszej obsługi, albowiem mogą być opatrzone palowiskiem rusztowem, nie mają prawie horyzontalnej płaszczyzny, dlatego nie gromadzą pyłu.

Prospekty i kosztorysy gratis i franco, możemy również wykazać się kilkuset referencjami. Dalej budujemy:

motory gazowe, systemu Körting-Lieckfeld, jedno cylindrowy, stojący motor, każdemu innemu systemowi co najmniej równy.

Najtańsza cena, najmniejsze zużycie oleju, i cichy chód, bez popychaczy, zatem bez wszelkiej reperacji. W 3 latach około 600 sztuk ustawiono z najlepszym skutkiem.

1005 3—52

Poręczenie prawdziwości

naszych od 35ch lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególności:

Dr. Suin de Boutemarda

aromatyczna pasta do zębów

najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 ct.

Dr. Borchardta

aromatyczne mydło ziołowe

najskuteczniejszy środek na tak niemiłe: „piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne", tudzież na „kruchą, suchą i żółtą cerę" zarazem doskonałe „mydło toaletowe". Zapieczętowana paczka 42 ct.

Dr. Béringuiera „Olejek na włosy z korzeni ziół" dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 złr.

Profesora dr. Lindesa „Roślinna pomada laskowa" podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 ct.

Dr. Béringuiera „Aromatyczny wyciąg koronny" jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 złr. 25 ct. i 75 ct.

Dr. Hartunga „Pomada ziołowa" dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga „Olejek z kory chinowej" dla konserwowania i upiększenia włosów, w zapieczęt. i w szkle stemplowanych słoikach po 85 ct.

Braci Leder „Balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych" sztuka po 25 ct., 4 sztuki w jednej paczce 80 ct. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie u kobiet i dzieci.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryginalnych: we LWOWIE w aptekach Z. Ruckera, J. Beisera, P. Mikolascha, J. Piepes i J. Wewiórski; w *Białej* w aptece E. Kelera, w *Brodach* u aptekarza Maksymiliana Redera, w *Brzeżanach* u B. Fadenhechta, w *Czerniowcach* u Ign. Schnircha, w *Czortkowie* u aptekarza L. Nessa apt., w *Drohobyczu* Wiktor Raszka apt.; w *Grybowie* u A. Muszyńskiego, w *Jarosławiu* w apt. Wiktor v. Rohma, w *Kołomyji* u K. Ladena i w apt. E. Stencel; w *Krakowie* W. Redyka, Fr. Sobierajskiego i K. Wiszniewskiego aptekarzy; w *Lisku* apt. F. Moszczeńskiego, w *Mikulińcach* apt. Marcelego Sobódkiewicza, w *Myślenicach* apt. Wł. Gawińskiego; w *Nowymtargu* K. Laura, w *Przemyślu* E. Machalskiego, w *Radowcach* apt. I. p. Schnircha, w *Rzeszowie* u Ign. Schillera i St. Wiśniewskiego apt. Jos. Mikułowicz; w *Sereciu* u J. Dompniaka, w *Sokalu* apt. Wysoczańskiego; w *Stanisławowie* w apt. Jana Macury, A. Beilla, i Albina Amirowicza; w *Tarnopolu* u Fr. Jamrogiewicza, apt.; w *Tarnowie* H. Wiszyński.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **dr. Borchardta** „Mydła ziołowego" i **dr. Suin de Boutemarda** „Pasty do zębów" ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co w Berlinie,

c. k. właściciele przywilejów. 2213 1—10

Od 18 lat doświadczone.

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO i uważać na znaną markę ochronną. **Na uporczywe cierpienia naskórne** używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Zagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci**, na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prc. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. HELL & Cmp. w Opawie.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u innych aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji. 1013 a 1—18

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpien płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej, Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach. — Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70, 40 i 25 ct.** Wysyłki na prowincją za pobraniem.

WIKTOR SCHMIDT & Söhne

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej.)

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K. Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Musila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mankowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego. W BRODACH w apt. Redera i K. Br. Witosławski. W TARNOPOLU Fr. Jamrógiewicz apt. W STANISŁAWOWIE apt. J. Macura. 1861 4—50



Towary warstacikowe z tym nowym nie dającym się rozedrzeć z wpół nieregularnym szwem bez fałdów są sporządzone na patentowanych **oryginalnych maszynach Willcox i Gibb** i do nabycia przez wszystkie wybitniejsze firmy hurtowne (których publikacja nastąpi.) 1343 2—10

Kwizdy płyn gośćcowy

od wielu lat wypróbowany wyborny środek na

gośćciec, reumatyzm i cierpienia nerwowe.

mar. ochron.

Takowy przydaje się wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawleniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Do nabycia:

We LWOWIE: u pp. aptekarzy: H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Wiewiórski. — En gross u pp.: J. Beiser apt., Z. Rucker apt., K. Krzyżanowski apt., Hübner & Hanke droguer.

W KRAKOWIE: u pp. aptekarzy: H. Markiewicz (przedtem K. Redyk), A. Siedlecki, J. Sobierajski, A. Stockmar, J. Trauczyński, C. Wiszniewski. En gross: M. Jawornicki, J. Janiga, Edw. Kräutler.

Dalej En detail w aptekach.

En gross: przez większe drogerje: Bełz, Biała, Biecz, Bielice, Bóbrka, Bochnia, Borszczów, Borysław, Brody, Brzesko, Brzeżany, Buczacz, Czerniowce, Chodorów, Chorostków, Czortków, Dąbrowa, Dębica, Dobromil, Drohobycz, Frysztak, Gliniany, Głogów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Kołomyja, Kossów, Krosno, Leżajsk, Milówka, Nadwórna, Nowy Sącz, Niemirów, Podgórze, Przeworsk, Przemyśl, Przemyślany, Radomyśl, Rawa, Rohatyn, Rozdół, Rozwadów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Sucha, Tarnopol, Tarnów, Ulanów, Ustrzyki, Wieliczka, Wiśnica, Wojniłów, Zaleszczyki, Zakliczyn, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów etc.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburgu

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Oprócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszają prowincjonalne dzienniki.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu upraszа się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu gośćcowego i na to baczyła, że tak każda flaszka jakoteż karton opatrzone są powyższą marką ochronną. 2058 1—8



SEYFARTH & DYDYŃSKI.

WE LWOWIE

przy placu Marjackim

polecają

wielki skład papieru

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych

BILETY wizytowe litografowane i szybko prasowe

Główny skład ksiąg handlowych.

Regestra gospodarcze

układu W. Bylickiego, oraz wszelkie w zakres **gospodarstwa wiejskiego** wchodzące druki.

Wielki wybór towarów galanteryjnych

z bronzu, drzewa oliwnego, pluszu i skóry.

Ramy i Ramki do fotografji

w wielkim wyborze.

Ceny najniższe.

Katalog na żądanie franco.

Ustawienie kompl. urządzeń kąpielowych,

retyrad domowych i pokojowych w szpitalach, zakładach kąpielowych, hotelach i domach prywatnych, przyjmuje

M. Steiner,



fabrykant c. k. uprz. aparatów kąpielowych we **WIEDNIU**, II. Taborstrasse 29 obok poczty.

Nowej konstrukcji fotele kąpielowe z najlepszego materjału, 14 cynku 12 zł. 15 ct. z patentowanem opaleniem 20 zł.

HYDROTERAPIA (aparat do wodoleczenia) do 6 atmosfer ciśnienia i wanny do połowicznych kąpieli, według wskazówki prof. dr. Winternitza.

RZYMSKIE PARNIE i aparaty tuszowe, wanny kąpielowe z patentowanem ogrzewaniem w 30 min. węglem za 5 ct. na 28 stop. 28 zł. i wyżej.

Pat. APARATY do OGRZEWANIA do zastosowania do każdej wanny drewnianej i metalowej

Wanny nasiadowe, bidety, irygatory, aparaty inhalacyjne i wszelkie dla zdrowia potrzebne przedmioty w obfitym wyborze.

Za dokładną robotę ręczy reputacja mojej od 17 lat istniejącej, zaszczyconej uznaniem pochwalnem Jego ces. król. wys. następcy tronu Rudolfa i Jego król. Mości księcia Augusta Coburg-Gotha, za dostarczone do własnego użytku urządzenia kąpielowe, właściwie klozety i wodociągi firmy, tudzież odznaczenie srebrnym medalem. — Cenniki z przeszło 100 ilustracjami gratis. 1416 2—6

Najskuteczniejszym środkiem do

kuracji krew przeczyszczającej na wiosnę

jest J. Herbabnego wzmocniony

syrop sarsaparylowy

SCHUTZ-MARKE

J. Herbabnego wzmocniony syrop sarsaparylowy działa łagodnie rozpuszczająco i polepszająco krew w wysokim stopniu, albowiem wszystkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, włóknistą i niezdolną do cyrkulacji, z takowej usuwają, jakoteż wszystkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzoną flegmą i żółć, jako przyczynę wielu chorób wydziela z organizmu w sposób nieszkodliwy i niesprawiający bolu.

Skuteczność tego syropu jest zatem wyśmienitą dla cierpiących na zatwardzenie, nawał krwi do głowy, szum w uszach, zawrót, ból głowy, na gościec i cierpienia hemoroidalne, zaflegmienie żołądka, złe trawienie, wzdęcie wątroby i śledziony, dalej na obrzękłość gruczołów, liszaje, wyrzuty naskórne itp.

Cena oryginalnej flaszki wraz z broszurą **85** ct, pocztą o **15** ct. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi być opatrzona powyższą marką ochronną, jako znak prawdziwości. 1033 1—10

Centralny skład wysyłkowy na prowincję: we Wiedniu, w aptece „zur Barmherzigkeit" **J. Herbabny**, Neubau, Kaiserstrasse nr. 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, V. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Peder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*. A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Storożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Nowo wynalezione

aparaty do gotowania na spirytusie

z 3 do regulowania płomieniami. 2245 1—?



Nader eleganckie z miedzi, ozdoba każdego stołu, sztuka 3 złr. 80 ct. na 2 litry wody do zagotowania w 3 minutach. Tak samo przy przyrządzeniu każdej potrawy, pieczysty, kawy, herbaty itp. z użyciem spirytusu zaledwie za 1 cent. Prosty, wcale nie niebezpieczny przyrząd parowy uskutecznia za pomocą 3 płomieni tą kolosalną siłę gorąca. Dla gospodarstwa, wojskowych lokajów, restauracji i kawiarni, aptekarzów jest ten

aparat do gotowania na spirytusie

z powodu taniości i nadzwyczajnej wydatności niezbędnym. Trzy płomienie palą się bez knota i dymu i nie roznoszą niemiłej woni. Wielkie aparaty do gotowania na kilka naczyń o 6 płomieniach 6 zł.

Wysyłka za nadesłaniem lub pobraniem gotówki u właściciela patentu

J. R. BUXBAUM we Wiedniu, II. Czerningasse 4.

C. k. koncesjonowany

uniwersalny proszek na trawienie, dr. Gölis we Wiedniu.

Od 1857 artykuł handlowy. Protokołowana firma.

Dyetyczny środek dotąd niedościgniety

w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) z trudnością dających się trawić potraw na **trawienie i przeczyszczenie krwi,** na odżywienie i **wzmocnienie** organizmu. Skutkuje przez to przy codziennem dwukrotnem i dłuższem używaniu pośrednio w wielu, nawet uporczywych cierpieniach, a to: przeciw osłabionemu trawieniu, zgadze, wzdęciu wnętrzności brzusznych, ospałości kiszek, osłabieniu członków, katarom żołądka lub dyspozycji do tychże, cierpieniom hemoroidalnym, szkrofułom, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, glistom i kamieniowi, zaflegmieniu, przeciw zakorzenionemu gośćcowi i tuberkułom.

Podczas picia wód mineralnych, oddaje tenże tak przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niemniej jako kuracja końcowa, nadzwyczajne usługi. Do nabycia w wielu aptekach i drogeriach austr. węg. monarchii.

SKŁAD CENTRALNY: (Wysyłka pocztowa codziennie.)

we Wiedniu, Stefansplatz, nr. 6, (Zwettelhof),

Cena pudełka 1 zł. 26 ct., mniejszego 84 ct.

PT. Publiczność uprasza się żądać wyraźnie **uniwersalnego proszku na trawienie dr. Gölis** i baczyć dokładnie na naszą firmę i protokołowaną markę ochronną. 1109 b 1—12

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej."